

Po „Sztuce” urządzić przychodnię dentystyczną Dom Odzieżowy przekazać na Klub MK i P

pisze w liście do Redakcji h. Kędziński

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy jest w dalszym ciągu tematem różnych dyskusji. Redakcja otrzymuje liczne listy w tej sprawie. A oto co pisze zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Koszalinie tow. Kozłowski Kędziński:

„Zebrałem w sektorze Kultury KW przedstawicieli Instytutu Koszalińskiego zainteresowani życiem kulturalnym wraz z kierownikiem Wydz. Kult. Prezydium WRN wypowiedzieli się za utworzeniem Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Domu Odzieżowym przy ul. Zwycięstwa. Ja osobiście wypowiedziałem się również za tą koncepcją. Towarzysze Proch i Wiaderny (a Prez. MRN) zgodzają się ze zdaniem tow. Gryza, gdyż Koszalin rzeczywiście nie ucierpi, jeżeli sklep zostanie przeniesiony, lub nawet zlikwidowany. Warto podkreślić, że wniesiłem (Dokończenie na str. 2)

VI Miejska Konferencja ZMP

W sobotę, z udziałem ponad 140 delegatów, rozpoczęła obrady VI Miejska Konferencja ZMP w Koszalinie. Obrady zakończyły się wczoraj w godzinach wieczornych. W konferencji wzięli również udział za prośbami goście: I sekretarz KM PZPR tow. Orłowski, przewodniczący Prez. MRN tow. Gryz, przew. ZW ZMP tow. Kowalski i inni.

Przedmiotem obrad były najbardziej istotne zagadnienia związane z pracą ZMP po VIII Plenum partii, wybór nowych władz, wybór delegatów na Konferencję Wojewódzką ZMP oraz delegatów na III Zjazd ZMP. Wiele uwagi poświęcono również sprawom oświatowo-poglądowym. Delegaci zatwierdzili ponadto projekt uchwały, która stanowić będzie podstawę do opracowania planu pracy dla ZM ZMP na najbliższe miesiące.

W pierwszym dniu obrad, delegaci wysłali list do KC PZPR z serdecznymi pozdrowieniami i zapewnieniem, że wraz z całą młodzieżą Koszalińską będą realizować uchwały KC partii.

Zel.

Przodujący ludzie ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ



Franciszka Sztolman pracuje w dziale polturacji Zakładów Przemysłu Terenowego w Bytowie. Wykonuje przeciętnie 180 procent normy. Wychowała dwie córki, które obecnie już także pracują. Jedną z nich zatrudniła jest w tym samym zakładzie pracy. Na zdjęciu Franciszka Sztolman przy polturacji taboretów.

Foto: Cz. Orłowski

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Poniedziałek, 29 października 1956 r. Nr 258 (1270)

Wyd. A.
Cena 20 gr
Nakład 47378

Ożywienie gospodarcze województwa Rozwój prywatnego rzemiosła Sprawy personalne

tematem obrad nadzwyczajnej sesji WRN

W ubiegłą sobotę przy udziale licznych mieszkańców Koszalińskich i delegacji Miejskiego Komitetu FN odbyła się nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po sprawach porządkowych i wyborze do przew. sesji radnego Chmielewskiego, a na sekretarza radnej Czubakowej oraz zatwierdzeniu porządku obrad, na wniosek radnego Przybyła — sesja wysłuchała postulatów przedstawionych przez Klub Radnych PZPR, wynikających z żądań ludności, a wysuwanych podczas wieców i zebrań. Postulaty te stanowiące swego rodzaju program dalszej aktywności województwa koszalińskiego oraz demokratyzacji życia — przedstawił sesji radny Okta — sekr. KW PZPR.

Najistotniejsze z nich to: przyspieszenie odbudowy Koła brzegu, uszczuplenie lokali administracyjnych, zajmowanych przez MO, Komitet d/s Bezpieczeństwa Publicznego i Wojsko Polskie, aby w ten sposób wygospodarować odpowiednią ilość mieszkań, budowa radiostacji w Koszalinie oraz prze-

kazanie Domu Odzieżowego MHD na Klub Międzynarodowej Książki i Prasy.

Z kolei informację z pracy prezydium za okres od lipca do października br. złożył przew. Prezydium Woj. Rady Narodowej Jan Kawiak. Poinformował on również radę o palących potrzebach naszego województwa, które wyrażają się m. in. w braku: 16 mlnów, 171 zakładów ślusarskich, 103 zakładów rymarskich, 1370 usługowych punktów szewskich,



Znacznie lepiej niż w miesiącu ubiegłym pracują obecnie walcownicy. Wszystko wskazuje na to, że październikowy plan produkcji wyrobów walcowanych będzie przez huty podległe CZPH nie tylko wykonany, ale i przekroczony.

Najlepsze wyniki wśród załóg walcowniczych uzyskują dotychczas walcownicy huty „Koseluzko”.

Na zdjęciu: fragment huty „Koseluzko”. Na pierwszym planie składowisko wyrobów walcowanych (w tym wypadku są to szyny kolejowe).

CAF — fot. Seko — Kondracki

Z plenum WRZZ

W ub. sobotę w WDK odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie WRZZ z udziałem aktywu okręgowych zarządów zw. zawodowych, poświęcone omówieniu bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz wynikającej stąd roli związków zawodowych.

Jako pierwszy przemawiał przewodniczący Prezydium WRZZ tow. Wasilewicz, który złożył sprawozdanie z odbytej w ub. czwartek krajowej narady aktywu związkowego.

W dyskusji omówiono stanowisko Prezydium WRZZ podczas obrad VIII Plenum i w następnych dniach. Plenum nie przyjęło proponowanego przez Prezydium projektu uchwały i wybrało spośród siebie komisję, która na podstawie głosów w dyskusji opra-

cuje nową uchwałę i ogłosi ją w najbliższych dniach.

Ciąg dalszy nastąpi



Czy sytuacja na Węgrzech będzie rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa?

NOWY JORK. Na kilka godzin przed zwołaniem na godz. 22 posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Węgier w ONZ dr Peter Kos skierował do sekretarza generalnego list, w którym oświadcza, że Rada Bezpieczeństwa nie jest powołana do rozpatrywania sytuacji na Węgrzech, ponieważ sprawa ta „należy do wyłącznej jurysdykcji Węgierskiej Republiki Ludowej”. Dr Kos prosi sekretarza generalnego ONZ o jak najrychlejsze przekazanie tego listu wszystkim członkom ONZ.

List ten głosi:

(Dokończenie na str. 2)

Ciąg dalszy nastąpi

Sytuacja na Węgrzech

Skład nowego rządu

BUDAPESZT. W sobotę w godzinach południowych opublikowano w Budapeszcie listę nowego rządu węgierskiego z premierem Imre Nagym na czele.

W skład nowego rządu weszli: Antal Apró (Węgierska Partia Pracujących — WPP) — wicepremier; József Bogner (bezpartyjny) — wicepremier i minister handlu zagranicznego; Ferenc Erdei (bezp.) — wicepremier; Zoltan Tildy (b. partia drobnych posiadaczy ziemskich, b. prezydent Węgier); Imre Rorvath (WPP) — minister spraw zagranicznych; Ferenc Muennich (WPP) — minister spraw wewnętrznych; Karoly Janza (WPP) — minister obrony narodowej; Bela Kovacs (b. partia drobn. pos. ziemsk.) — minister rolnictwa; Istvan Kossa (WPP) — minister finansów; Krik Molnar (WPP) — minister sprawiedliwości; Janos Cserego (WPP) — minister hutnictwa i przemysłu maszynowego; Antal Babits (bezp.) — minister zdrowia; Sandor Csöfnér (WPP) — minister górnictwa; Janos Tausz (WPP) — minister handlu wewnętrznego; Gorgely Szabo (WPP) — minister przemysłu chemicznego; pani Jozsfa Nagy (WPP) — minister przemysłu lekkiego; Ferenc Neuzal (WPP) — minister budownictwa komunalnego; Miklos Ribenszky (bezp.) —

minister państwowych gospodarstw rolnych; Reszce Hyora (WPP) — minister przemysłu spożywczego; Antal Guenes — minister skupu; Lajos Bebrits (WPP) — minister transportu; Goergy Lukacs (WPP) — minister oświaty; Albert Koenys (WPP) — minister szkolnictwa; Arpad Kiss (WPP) — przewodniczący komisji planowania.

Wicepremier Antal Apró pełni również funkcje ministra budownictwa przemysłowego.



Narcyza, Teodora

1918 Powstanie Komunistycznego Związku Młodzieży ZSRR — Komsomolu.

...pogoda

Zachmurzenie duże, chwałami deszczu. Temperatura około 8 st. C. Wiatry z kierunku wschodniego o szybkoci od 3 do 8 ni na sekundę.

Zmiany w wojewódzkich komitetach partii

Kielce

Egzekutywa Komitetu Woj. PZPR w Kielcach podjęła uchwałę, w której postanawia zwrócić się do Generalnej Prokuratury i Min. Sprawiedliwości o odwołanie szefa wojewódzkiej prokuratury Bukasa i prezesa Sądu Wojewódzkiego Ruska z ich kierowniczych stanowisk.

Uchwała postanawia jedno-

15 TYS. ŻŁ NA BUDOWĘ RADIOSTACJI

Piękny czyn załogi mleczarni

Otrzymałmy od załogi Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie pismo, w którym zawiadamy nas, że postanowiła przekazać na budowę radiostacji w Koszalinie kwotę 15 000 zł.

Sumę tę postanowiono przekazać na ręce przewodniczącego komitetu budowy radiostacji już w dniu 1 listopada br.



Str. 2 — Komentarz o sytuacji na Węgrzech.
Str. 6 — Tajemnica „latających talerzy”.

cznie zwolnić z aparatu partyjnego byłego p. o. kierownika Wydziału Administracyjnego KW Mownego i udzielić mu nagany partyjnej.

Ponadto egzekutywa KW zwraca się z prośbą do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie przystąpienia do Kielec komisji, która by przeanalizowała sprawę kadr w Woj. Prokuraturze oraz w Sądzie.

Olsztyn

28 października zakończyła obrady rozszerzone plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie. W obradach brał udział członek KC PZPR — I. Daniszewski.

W podjętej uchwale plenium wyraziło pełne poparcie dla uchwały VIII Plenum KC PZPR i nowego kierownictwa partii.

W tajnym głosowaniu plenium dokonało wyboru nowej egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie. Sekretarzami komitetu wybrani zostali: Jan Klecha, Michał Frank i Stanisław Tomaszewski.

Zaczął się sztorm na Bałtyku

GDYNIA. Nad Bałtykiem znów rozszalał się sztorm połączony z opadami. W ciągu dnia siła wiatru sięgała 8 stopni w skali Beauforta, a wieczorem wzrosła do 9 stopni. Sztorm nie wyrządził szkód rybakom baz gdynskiej, helskiej i władysławowskiej, będącym w tym czasie na morzu.

Ambasador W. Brytanii w Polsce złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 27 bm. na audjencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego W. Brytanii w Polsce sir Erica Alfreda Berthouda, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

III Krajowa Narada Aktywu Studenckiego ZMP

WARSZAWA. 27 bm. rozpoczęła się w Warszawie III Krajowa Narada Aktywu Studenckiego ZMP, poświęcona omówieniu sytuacji politycznej w kraju i wynikających z niej zadań ruchu młodzieżowego na wyższych uczelniach. W naradzie uczestniczy ok. 450 studentów reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie w Polsce.

Udział w obradach biorą: członek Biura Politycznego KC PZPR — Jerzy Morawski, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska i min. szkolnictwa wyższego — Stefan Zólkiewski.

naszym ZDANIEM

Odpowiedź, której nie wolno lekceważyć

Zdarzyło się to w pełnych burzliwościach dniach wielkiej plenarnej dyskusji. Znieważono w Świdwinie Pomnik Przyjaźni. W relacji świadków fakt miał następujące tło:

Przez plac, na którym stoi Pomnik Przyjaźni, przechodziła grupa mężczyzn. Nie wyróżniali się niczym szczególnym. Nie mieli fantazyjnie związanych szalików, ani „oprychówek” zsuniętych na czoło. Rzucali się w oczy głosem nad umiar rozmową. Tuż przed pomnikiem jeden z idą-

Jednostki wojsk radzieckich stacjonujące w Polsce znajdują się w swych bazach

WARSZAWA. Jak donieśli terenowi korespondenci PAP — jednostki wojsk radzieckich stacjonujące w Polsce na podstawie umów międzynarodowych, znajdują się obecnie wyłącznie w bazach oświadczonych umiarkowaniem.

Z plenum WRZZ

Dokończenie ze str. 1

Skrytykowano Prezydium, które w ostatnich dniach przyjęło pozycję wyczekiwania zamiast z miejsca zająć się realizacją programu zawartego w przemówieniu tow. Gomułki i obroną interesów klasy robotniczej.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono omówieniu błędów popełnionych w przeszłości. Przypomniano niedopuszczalne praktyki komenderowania ruchem związkowym przez niektórych członków kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego, jakie miały miejsce podczas III Wojewódzkiej Konferencji Związkowej. W tym wypadku zaproponowano wybór komisji, która zajmie się zbadaniem przyczyn narzucających aktywowi związkowemu skompromitowanego w aparacie partyjnym tow. Sieczki, na przew. Prezydium WRZZ.

Omówiono także pracę przew. Prezydium WRZZ tow. Nieporęta, który będąc jednocześnie członkiem WKPK tłumaczył krytykę aktywu związkowego. Wysłane zarzuty pod adresem tow. Nieporęta i zastępcy przew. Prezydium WRN tow. Wróblewskiego plenum przekazało za pośrednictwem specjalnej delegacji obradującej w tym samym czasie sesji WRN.

Plenum stwierdziło, że Prezydium WRZZ w obecnym składzie może nadal sprawować funkcję kierowniczego organu związków zawodowych.

Czy sytuacja na Węgrzech będzie rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa?

(Dokończenie ze str. 1)

„Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że w imieniu Stanów Zjednoczonych, W. Brytaanii i Francji zwołana zostaje 28 października 1956 roku sesja Rady Bezpieczeństwa NZ w celu rozpatrzenia zagadnień dotyczących wydarzeń na Węgrzech. W związku z tym rząd Węgierskiej Republiki Ludowej podkreśla, że wydarzenia te, które rozegrały się 22 października 1956 roku i w dniach następujących z tymi wydarzeniami należą do wyłącznej kompetencji WRN i w konsekwencji nie podlegają już dyskusji Narodów Zjednoczonych. Równocześnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej pragnie stwierdzić, że wewnętrzne wydarzenia tych dni na Węgrzech nie wpływają bynajmniej na międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo i nie zagrażają ich utrzymaniu.

Ks. prymas Wyszyński wrócił do Warszawy

WARSZAWA. W wyniku rozmowy przeprowadzonej przez przedstawicieli partii i rządu w osobach Władysława Biegańskiego i Zenona Kilszki z ks. Kardynałem Stefanem Wyszyńskim, ks. prymas kardynał Wyszyński wrócił do stolicy i objął urządowanie.

W rozmowie ustalono m. in., że pożądaną jest w najbliższym czasie powołanie wspólnej komisji przedstawicieli rządu i episkopatu, której zadaniem będzie rozpatrywanie spraw z zakresu stosunków między państwem i Kościołem, wymagających uregulowania.

Dla ofiar zaburzeń na Węgrzech

WARSZAWA. W ciągu 3 dni, jakie upłynęły od chwili radiowego wezwania Węgierskiego Czerwonego Krzyża o dostarczenie krwi dla ofiar zaburzeń w Budapeszcie, do Warszawskiego Instytutu Hematologii i Warszawskiej Stacji Krwiodawstwa zgłosiło się ponad 650 mieszkańców stolicy, w celu dobrowolnego oddania krwi.

Dotychczas wysłano dla ofiar za burzeń na Węgrzech łącznie trzy transporty środków leczniczych o wadze 2 800 kg. Dalsze transporty są w przygotowaniu.

Ogólnokrajowa NARADA

wyższych dowódców i oficerów polit. WP

WARSZAWA. W sobotę 27 października 1956 r. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada wyższych dowódców i oficerów politycznych Wojska Polskiego.

W naradzie wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Naradzie przewodniczył wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego gen. dyw. Marian Spychalski.

Tematem narady było omówienie aktualnych zadań wojska, wynikających z uchwał VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na zakończenie narady głos zabrał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

la, że wydarzenia te, które rozegrały się 22 października 1956 roku i w dniach następujących z tymi wydarzeniami należą do wyłącznej kompetencji WRN i w konsekwencji nie podlegają już dyskusji Narodów Zjednoczonych. Równocześnie rząd Węgierskiej Republiki Ludowej pragnie stwierdzić, że wewnętrzne wydarzenia tych dni na Węgrzech nie wpływają bynajmniej na międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo i nie zagrażają ich utrzymaniu.

Punkt 7 art. 2 rozdziału I Karty Narodów Zjednoczonych brzmi jak następuje: „Żadne postanowienie niniejszej Karty nie upoważnia Narodów Zjednoczonych do ingerencji w sprawy, które z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa i nie zobowiązuje członków, aby przekazywali takie sprawy do załatwienia w trybie przewidzianym niniejszą Kartą”.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej kategorycznie protestuje przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym jakiegokolwiek zagadnień dotyczących wewnętrznych spraw Węgier, ponieważ rozpatrywanie takich zagadnień na forum ONZ oznaczałoby poważne naruszenie suwerenności Węgierskiej Republiki Ludowej i pozostawiało w sposób oczywisty w sprzeczności z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych”.

Naszim zdaniem

Odpowiedź, której nie wolno lekceważyć

Dokończenie ze str. 1

Wycieczka odłączył się i usiłował zniszczyć umieszczoną na wierzchołku pomnika gwiazdę. Oczywiście zebrał się kilkudziesięciu osobowy tłum gapiów. Pospaly się komentarze, gruchnęła plotka: w Świdwinie demolują Pomnik Przyjaźni. Rzecz jasna, pomnika nie udało się zdemolować.

Czy ten fakt bez precedensu może być czynnikiem wytlumaczony? Czy osłabił jego wymowę może burzliwa atmosfera minionych dni?

Niecy, szowinistyczny, chamski krok, zasługujący na powszechne potępienie — taką ocenę można dać na gorąco. W żadnym wypadku nie można na tym poprzestać. Bo nie tylko niecy, nie tylko szowinistyczny, nie tylko chamski. Przede wszystkim wrogi dla każdego z nas. Bo czyż można inaczej nazwać takie wystąpienie, które godzi w podstawy zementowanego wspólnym krwią braterstwa broni? Tego braterstwa, które właśnie na Ziemiach Zachodnich, na przedmurzu Berlina, było zarazem ciosem i triumfem. Tego braterstwa między żołnierzem radzieckim i polskim, które było, jest i będzie, którego nic nie może zburzyć. Czy pomniki przyjaźni, które naród polski wystawił bohaterom żołnierzom radzieckim, pomniki — symbol naszej wspólnej walki o zwycięstwo nad faszystym, mogą być przeszkodą w odzyskaniu i utrzymaniu pełnej suwerenności naszego kraju?

Nie tędy drogą! Nie tak należy wyrażać swoje umiłowanie do czystego kraju, umiłowanie niepodległości, suwerenności, równości. Na taki „wyczyn” zdecydować się mogą tylko elementy wicherzycielskie, popierające wrogie nam nastroje nacjonalistyczne.

Nie wolno nam absolutnie dopuszczać do zaistnienia tego rodzaju incydentów. — Sprawców potępić całe społeczeństwo. Wiemy, że istnieją u nas jeszcze elementy podatne wrogim nam siłom. Wiemy też dobrze, że nie osłabiły jeszcze elementy usiłujące wykorzystać obecną sytuację i w ten sposób wzmocnić swoją warcholską pozycję. Wiemy, że są jeszcze u nas ludzie „o dwóch obliczach”, między gotowe siać niezdolę, burzyć każde słuszne osiągnięcie. Dlatego natychmiastowa, ostra odprawa jest nieodzowna.

Nigdy nie dopuścimy, aby nasze dobrosąsiedzkie stosunki z narodami radzieckimi, by ich symbole były celem napaści zrodzonych z pobudek chamskich, szowinistycznych i nacjonalistycznych. Tym zgnilizną tchnącym objawom daję zdecydowaną odpowiedź sama klasa robotnicza. A jest to odpowiedź, której nie wolno lekceważyć. Tak odpowiedziano w Świdwinie. Dając wyraz swemu oburzeniu pracownicy zakładu mleczarskich postanowili w dniu wczorajszym przywrócić pomnik do pierwotnego stanu. Postanowienie zostało wykonane.

Sprawa jest jasna do końca. Nie pozwolimy nigdy i ni komu burzyć naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i dlatego nasze stanowisko będzie zawsze jednako: Precz z chamsstwem! Precz z szowinizmem! Precz z nacjonalizmem! Nie mają one bowiem nic wspólnego z polską racją stanu, z nagięciem i najeptem pojętą sprawą naszego narodu — który jest zainteresowany w ustaleniu swoich stosunków z braćmi krajami na zasadach całkowitej równości i suwerenności.

IGNACY MOLEDA
kierownik Powiatowego Urzędu do Spraw
Bezpieczeństwa Publicznego
w Świdwinie

Sprawa węgierska

Bolesnie i bardzo osobiście przeżywamy tragedię węgierską. Nie tylko dlatego, że do bratobójczych walk doszło w tak bliskim nam kraju, ale — a może przede wszystkim — dlatego, że wypadki w Budapeszcie nawiązują tyle analogii do sytuacji wewnętrznej u nas. Przelana na Węgrzech krew, uzmysławia nam prawdę VIII Plenum, uzmysławia, przed jaką tragedią uchroniła kraj dojrzałość polityczna społeczeństwa polskiego i siła ruchu odnowy w partii.

W istocie rzeczy te same są źródła dążenia do odrodzenia życia politycznego i partyjnego na Węgrzech co i w Polsce. Dążenie do całkowitego zerwania ze stalinizmem, całkowitego odżegnanie się od praktyk stalinowskiego okresu. Powstaje pytanie zasadnicze: Dlaczego rozpoczęcie tego procesu na Węgrzech — w przeciwieństwie do Polski — trzeba było opłacić krwią?

Czynnikiem decydującym o przebiegu rewolucji październikowej w Polsce — bo tak chyba określi historia minione dni — było to, że społeczeństwo mogło głośno się wypowiedzieć, otwarcie zażądać spełnienia centralnych postulatów. Opowiedzenie się większości Komitetu Centralnego za „linią mas” było pierwszym zwycięstwem na froncie odnowy. VIII Plenum stworzyło nową rzeczywistość w Polsce, której zasadniczym elementem jest to, że kierownictwo partii stanęło na czele walki o wielką odnowę.

Rozwój wydarzeń na Węgrzech przebiegał nie tak. Pośmiertna rehabilitacja Rajka i innych towarzyszy, którzy padli ofiarą stalinizmu, ujawniła przed całym narodem prawdziwą twarz poprzedniego kierownictwa partii. Co więcej, haniebne poczynania w stosunku do tow. Nagy, drażniące metody wobec ludzi i prądów dążących do renesansu socjalizmu na Węgrzech, głuche milczenie wobec ogólnonarodowego żądania zerwania z biurokratyczną degeneracją w życiu gospodarczym, milczenie wobec postulatów oparcia sojuszu z ZSRR na lenińskich normach równości i suwerenności partnerów wykazało, że Geroe i jego grupa, w trzy lata po śmierci Stalina, w pół roku po XX Zjeździe, kontynuuje stalinowską politykę.

Opinia społeczeństwa węgierskiego wobec tego faktu mogła być tylko jedna — władza ludowa na Węgrzech przekształciła się w dyktaturę stalinowskiej grupy z kierownictwa partii, która z socjalizmu wzięła tylko sztyl.

Czy nie było w tym momencie w kierownictwie partii nowych, demokratycznych sił, zdolnych do przywrócenia pojęciu socjalizmu właściwej mu treści? Trzeba tu zwrócić uwagę na działalność Rakosiego, który przesładował i dusił każdą świeżą myśl w partii i który niewątpliwie wainie przyczynił się do tego, że ruch odnowy w samym kierownictwie partii był tak słaby. Nie doszło do jawnego starcia poglądów, nie udało się dokonać zwrotu w partii.

W kierownictwie Węgierskiej Partii Pracujących to co stare, przeżarte stalinizmem, do ostatniej chwili odgrywało dominującą rolę. Siły wsteczne do ostatniej chwili nie chciały oddać steru... Musiało to w rezultacie niebezpiecznie zawęzić więzy partii z masami.

W tej sytuacji lud węgierski nie widząc innego wyjścia uczuł się zmuszony wystąpić czynnie przeciwko kierownictwu. Bezpośrednim powodem wybuchu powstania na Węgrzech było wystąpienie Geroe, który na pokojowej manifestacji młodzieży, wyrażającej solidarność z przemianami w Polsce i żądającej przemian na Węgrzech, zgromił manifestantów za „reakcyjność”. Przemówienie Geroe, utrzymane całkowicie w duchu stalinowskim, stało się przysłowia, ostatnią kroplą wody. Miara cierpliwości została przebrana.

I następne poczynania w kierownictwie partii i rządu robiły się pięć po dwunastej. Gdy na ulicach Budapesztu toczą się już walki, na zwołanym w nagłym trybie posiedzeniu KC dokonują się tylko połowiczne zmiany — Geroe pozostaje i wówczas I sekretarzem partii.

Nowe kierownictwo partii z tow. Kadarem i nowy rząd z premierem Nagy powołano w chwili, gdy powstanie rozlało się już na cały kraj.

Wypadki na Węgrzech oceniane są w różny sposób. Różne oceny zamieszczają nie tylko gazety zachodnie, rozbieżność zdań istnieje i w prasie komunistycznej. Tak np. w niektórych dziennikach komunistycznych lansowana jest teza, że odpowiedzialność za wydarzenia węgierskie obciąża „reakcję wewnętrzną, popieraną przez reakcję międzynarodową”.

Teza ta, moim zdaniem, obraża naród węgierski, jest głęboko krzywdząca i niesprawiedliwa. Niewątpliwie, jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, do walk włączyły się różne elementy, z pewnością i reakcyjne. Czyż jednak reakcja węgierska lub obca agentura mogłyby zmobilizować masy narodu do walki tak długotrwałej i zaciętej? Czyż takie siły mogłyby porwać za sobą robotników, czyż na stronę takich sił przeszłyby część oddziałów armii węgierskiej, czyż wzrosła wobec takich sił, część oddziałów radzieckich na Węgrzech (wezvanych do akcji przez władze węgierskie w pierwszym okresie powstania) zachowałyby neutralność, jak to zrobiły jednostki radzieckie stacjonujące na zachodnim pograniczu Węgier? Niewątpliwie nie! Faktem jest natomiast — o czym donoszą korespondenci Trybuny Ludu — że Geroe rozwija nadal aktywną działalność przeciwko zwolennikom konsekwentnej demokratyzacji.

Sądzę, że jednostki radzieckie, które zachowały na Węgrzech neutralność, oddały dobrą przysługę stosunkom radziecko-węgierskim. Prawda o wypadkach budapeszteńskich jest bowiem — moim zdaniem — taka: nie pucz kontrrewolucyjny, nie dywersja obecny czy wewnętrznej reakcji, ale wystąpienie ludu węgierskiego w obronie demokratycznej treści socjalizmu i suwerenności kraju. Wobec dalszej sytuacji międzynarodowej, w obecnej sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym sprawę tę powinien rozstrzygnąć sam lud węgierski.

Naród węgierski płaci wysoką cenę za przeprowadzenie socjalistycznej odnowy. Płaci ją dlatego, że postępowe siły w starym kierownictwie partii okazały się zbyt słabe, aby porę rozbić fikcyjny mit jedności partii. Nie wywalczyły węgierskiego osmezo plenum, które wytyczyłoby węgierską drogę do socjalizmu i dopowiedziało do końca zasadę lenińskich stosunków między partiami, między WPP a KPZR. Siły postępowe w starym kierownictwie Węgierskiej Partii Pracujących nie potrafiły zrealizować stworzonych przez XX Zjazd możliwości. Ostatnie tragiczne dni wykazują jednak, że nowe siły rewolucji socjalistycznej na Węgrzech znajdują oparcie w dążeniach narodu.

Tym siłom życzymy zwycięstwa.

Październikowe dni stworzyły nową więź między naszymi narodami. Mocną, bezpośrednią. Własną krew oddaje się za zwyczaj tylko najbliższym — setki Polaków oddają dziś swą krew dla ofiar walk na Węgrzech.

DANUTA HARNISZ

NA MARGINESIE SESJI WRN

Uwagi reportera

Sobotnią sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie mamy poza sobą. Sprawa zasadniczą, o której trzeba jak najszybciej publicznie powiedzieć, jest ustosunkowanie się radnych do żądania plenum Miejskiego Komitetu FN w Koszalinie, a dotyczącego odwołania z dotychczasowego stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Zbigniewa Wróblewskiego.

Nie można przejść obojętnie obok samego żądania, jak i głosów, które z nim polemizowały. Radni, niestety, nie potrafili rzeczowo i od razu ustosunkować się do przedstawionych żądań, przeciwstawić się demagogicznemu wystąpieniu, osobiste rozgrywe, które miejsce stała się sala posiedzeń Woj. RN.

Domagano się odwołania wiceprzewodniczącego Prezydium WRN tow. Wróblewskiego. Żądania złożone przez wnioskodawców nie posiadały jednak odpowiedniej argumentacji. Niemniej jednak samo postawienie takiego wniosku można uznać za uzasadnione. Upoważnia do takiego stwierdzenia pogłębiający się w społeczeństwie brak zaufania do osoby wiceprzewodniczącego, czego wyrazem mogą być liczne głosy krytyczne na odbywających się wiecach i zebraniach (np. na wiecach w pow. białogardzkim). Stanowisku takiemu dali także wyraz członkowie sobotniego plenum WRZZ.

Dlaczego więc tow. Wróblewski nie został przez siebie odwołany? Wniosek o odwołanie referowany był przez ob. Wiktora Zarachę, wobec którego odpowiadał na pytania tow. Wróblewski wysunął również szereg zarzutów, co, rzecz jasna, musiało osłabić wymowę wniosku. Radni podeszli do tej sprawy z rezerwą poprzestając naszym zdaniem słusznie w takiej sytuacji na powołaniu specjalnej komisji, którą zobowiązano do gruntownego zbadania przedstawionych zarzutów i złożenia wniosków w dwutygodniowym terminie. Nie wiemy, jaki będzie rezultat, niemniej uważamy, że należy przyspieszyć termin zakończenia prac tej komisji. Uważamy, że sprawa tow. Wróblewskiego i błędów przez niego popełnianych — wiąże się nierozwalnie z działalnością całego Prezydium WRN. A musi wiązać się też z przemianami, jakie zachodzą w życiu naszego kraju.

Uważamy, że odpowiedzialnością należy obarczyć nie tylko osobę tow. Wróblewskiego, ale i tych towarzyszy, którzy bardziej lub mniej świadomie dopuścili do zaistniałej sytuacji.

(G. A.)

Sprostowanie kierownika Pow. Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Świdwinie

W związku z notatką z dnia 23 bm. zamieszczoną w „Głosie Koszalińskim” pt. „Nie hamować inicjatywy mas”, w której stwierdza się między innymi, że nie zgadzam się z inicjatywą obywateli miasta domagających się zorganizowania wiecu, poczuwam się do złożenia następującego wyjaśnienia:

W dniu tym rozmawiałem z kierownikiem Domu Kultury ob. Pietrzakiem, który podał przez radiowęzeł o mającym odbyć się wiece. Oświadczam, że nie tylko nie sprzeciwiam się inicjatywie swobodnej wycieczki, ale pochwalam taki sposób. Chcąc przy tej

rozmowie byli: dwaj pracownicy łączności i sekret. KP PZPR tow. R. Łajczyk oraz sekretarz KM PZPR tow. Mackiewicz. Więcej w tej sprawie głosu nie zabierałem. Na wiecu nie byłem ze względu na konieczność wykonywania innej pracy w tym czasie. Jestem więc zaskoczony stwierdzeniem, że hamowałem inicjatywę mas.

Proszę redakcję o umieszczenie mego sprostowania.

IGNACY MOLEDA
kierownik Powiatowego Urzędu do Spraw
Bezpieczeństwa Publicznego
w Świdwinie

Pisze K. Kędzierski

Dokończenie ze str. 1

Il on! realne propozycje, co do ewentualnego przeniesienia Domu Odsietowego w inne miejsce.

Uważam, że propozycje tow. Wróblewskiego w sprawie budowy domu przeznaczanego na Klub MKiP nie wytrzymują krytyki, ponieważ:

- przepada pieniądze na wyposażenie i działalność klubu;
- w ramach nowego budownictwa handel otrzyma szereg lokali już w przyszłym roku, natomiast urządzeń kulturalnych nie przewidziano;
- nie ma pewności, czy znajdują się środki finansowe na budowę nowego gmachu przeznaczanego na klub.

Moim zdaniem, dom po „Stuce” nie odpowiada wymogom klubu. Wewnętrzny rozkład lub przemawia za tym, że z powodzeniem można w nim urządzić przychodnię dentystyczną, a nawet ambulatorium międzyszkolne, którego Koszalin nie posiada. Uważam, że budynek po „Stuce” należy oddać władze na ten cel, a na klub przeniesiony locum, które zajmuje obecnie Dom Odsietowy przy ul. Zwycięstwa”.

Nowe władze partyjne w Kołobrzegu

W dniu 27 bm. odbyło się w Kołobrzegu plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR. W posiedzeniu uczestniczyli także etatowi pracownicy KP oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Po wielogodzinnej, burzliwej, trwającej od 10 rano do 3 w nocy dyskusji plenum postanowiło dokonać wyboru nowych władz partyjnych. W tajnym głosowaniu wybrano nową egzekutywę KP, w skład której weszło wielu aktywistów kołobrzeskich zakładów pracy. Pierwszym sekretarzem wybrany został tow. Kazimierz Kędzierski, dotychczasowy zastępca kierownika wydziału KW PZPR, długoletni działacz partyjny. Na sekretarzy wybrano ponadto tow. tow. Franciszka Dobrowolnicza, Jana Jędraka, Bolesława Siudę.

Na zakończenie obrad plenum uchwaliło rezolucję, w której uczestnicy wzywają członków partii powiatu kołobrzeskiego do przewodzenia w walce o demokrację życia, o naprawę gospodarki oraz pogłębienie prawdziwej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Plenum KP w Świdwinie

Do późnej nocy obradowało w dniu 26 października plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Świdwinie. Dyskusja, w której wystąpiło 27 mówców, była pełna pasji i wzruszających dowodów przywiązania do partii. Przedmiotem ożywionej wymiany myśli był więc, który odbył się w Świdwinie, sprawa inspirowanych przez nieodpowiedzialne jednostki wystąpień antyradzieckich. Plenum Komitetu Powiatowego ostro potępiło wybryki, czemu dało wyraz w swej rezolucji.

Najwięcej czasu poświęcono sprawom gospodarczym, zastanawiając się, w jaki sposób można na najskuteczniej urzeczywistnić program wysunięty przez Biuro

Obligacje NPRSP na rzecz państwa

Coraz liczniej wpływają do naszej Redakcji obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Obligacje te w najbliższych dniach przekazane zostaną upoważnionym instytucjom.

Pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie, złożyli obligacje na łączną sumę 11 285 zł. Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Koszalinie, ofiarowali dla państwa sumę w wysokości 5 563 zł, a pracownicy Koszalińskiej Spółdzielni Pracy Skórzano-Drzewnej i Artystycznej — sumę 5 626 zł.

Mamy również licznie zgłaszających się indywidualnych ofiarodawców — zarówno mieszkańców naszego miasta, jak i województwa.

- A oto ich nazwiska: Michał Goronczkowski — 345 zł, Wiktor Cyplik — 80 zł, Wacław Rydel — 60 zł, Franciszek Kamliński — 240 zł, Edward Kołcz — 50 zł, Karol Smola — 50 zł, Anna Olszewska — 200 zł, Irena Flak — 150 zł, Helena Romanowska — 105 zł, Ryszard Płoński — 570 zł, Teresa Węglarek — 320 zł, Edward Grab — 220 zł, Jan Kopytko — 550 zł, Henryk i Stefania Niezabitowscy — 485 zł, Władysław Józko — 560 zł, A. Grzesiak — 700 zł, Regina Wojsznie oraz Antonina Cieszkini złożyły łącznie 420 zł.

Polityczne naszej partii. Powołano w tym celu specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem programu świdwińskiej organizacji partyjnej wynikającego z potrzeb gospodarskich i społecznych powiatu.

Plenum Komitetu Powiatowego zatroszczyło się też o odpowiedni dobór ludzi do egzekutywy Komitetu Powiatowego i jego aparatu. Wynikiem tej troski jest nowy skład egzekutywy i zmiany na stanowiskach sekretarzy KP PZPR dokonane w tajnych wyborach.

W skład nowej egzekutywy weszli towarzysze, których plenum obdarzyło zaufaniem: Stanisław Zdanowicz — I sekretarz KP, Antoni Grzegorzczak, Edmund Kruszyński i Jan Przebierała — sekretarze KP, Walenty Gorzkowicz, Leon Wesolowski, Władysław Słoma, Wiktor Mackiewicz, Alfred Hendel, Czesław Szczygłowski i Hieronim Bednarski — członkowie egzekutywy.

Ponadto plenum Komitetu Powiatowego postanowiło przesłać do KW PZPR propozycję zastąpienia tow. Kielaka, który nie wywiązał się z obowiązków zastępcy członka plenum KW — nowo wybranym I sekretarzem Komitetu Powiatowego, tow. Zdanowiczem.

Do KW PZPR wpłynęła też propozycja Komitetu Powiatowego, aby tow. Hermanowski, dotychczasowy członek plenum KW, ustąpił swego miejsca tow. Wiktorowskiemu, który pozyskał zaufanie plenum KP PZPR w Świdwinie.

Na koniec plenum KP wyraziło niezadowolone do dotychczasowej pomocy udzielanej mu przez Komitet Wojewódzki i dla tego domaga się zwolnienia poszerzonego plenum KW, na którym poddana zostanie ocenie działalność Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie.

(bp)

Na marginesie wojewódzkiego zjazdu inwalidów

Przed kilkoma dniami obradował w Koszalinie wojewódzki zjazd inwalidów wojennych i wojskowych Ziemi Koszalińskiej.

Zasadniczym tematem obrad była sprawa przywrócenia inwalidom ich związku, organizacji, która byłaby wyrazicielem ich interesów. Dotychczasowa organizacja — „Związek Inwalidów Wojennych” została bowiem przyczyną dotąd nie wyjaśnionych rozróżnień w 1950 roku. Pozbawienie inwalidów ich związku spowodowało zepchnięcie na szary koniec spraw inwalidzkich.

W toku obrad wysunięto przede wszystkim sprawę powołania komitetów, które w okresie do ogólnopolskiego zjazdu zajęłyby się sprawami organizacyjnymi. Przedstawiciel centralnego komitetu organizacyjnego — Kazimierz Poinformował zebranych o projekcie statutu zwią-

kowego i terminie ogólnopolskiego zjazdu w Warszawie.

Następnie uczestnicy zapoznali się z treścią memoriału wysłusowanego do KC PZPR przez warszawski komitet organizacyjny. Memoriał ten porusza wiele istotnych a nie unormowanych dotąd prawnie zagadnień związanych z życiem i pracą inwalidów. M. in. poruszona została kwestia podwyżki rent inwalidzkich, szkolenia inwalidów, sprawa spółdzielczości inwalidzkiej. Memoriał poruszył również sprawę zatrudnienia inwalidów w kioskach oraz polepszenia sytuacji inwalidów-rolników przez zwolnienie ich od świadczeń i zastosowanie ulg w podatkach.

Znalazło się w nim żądanie uzdrowienia sytuacji w inwalidzkich spółdzielniach pracy. Dotychczas większość pracowników w tych spółdzielniach szczególnie pracownicy administracji, nie rekrutują się spośród inwalidów. Przeszli są narzucani z góry wbrew woli członków spółdzielni. Sytuacja taka utrudnia pełne zatrudnienie inwalidów w ich własnych spółdzielniach.

Dyskutanet w całej rozciągłości poparli postulaty memoriału, poruszając w toku dyskusji wiele innych niemiętych ważnych spraw. Np. Wacław Cieszczyński — delegat ze Słupska — domagał się wstąpienia poprawki do ustawy inwalidzkiej. Chodził tu o przedłużenie pierwotnego terminu zgłaszania roszczeń inwalidzkich, ponieważ wielu inwalidów dotychczas się nie zarejestrowało. Są to w przeważającej części byli członkowie AK, BCh i innych organizacji wojskowych, którzy w poprzednim okresie obawiali się ujawnić swą przynależność.

Dyskutanet F. Stefan, F. Czuba, K. Kalczyński, Chmielewski i inni powiedzieli niemięty gorzkie słowa pod adresem władz terenowych, instytucji i urzędów, które w większości wypadków traktowały inwalidów jako ludzi „podrzednej kategorii”. A przecież nikt inny jak właśnie oni stawiali na wszystkich frontach wojny światowej, przelewając swą krew w obronie wolności i niepodległości.

W dobie przemian demokratycznych sprawy inwalidów z pewnością zostaną wyjaśnione a krzywdy, które wyrządzone tym ludziom, zostaną naprawione.

Z. Z.

Rezolucja plenum KP PZPR w Świdwinie

(Fragmenty)

Plenum KP PZPR z uznaniem i zadowoleniem przyjmuje referat wygłoszony przez towarzysza Gomułkę i uważa go za swój własny program działania.

Plenum KP wita z zadowoleniem zdrowy, ożywczy, rewolucyjny nurt zmiernający do szybszego postępu i pogłębia demokrację życia politycznego i gospodarczego.

Wysoko oceniamy bojowość, rewolucyjną świadomość i aktywność polityczną, jaką wykazała klasa robotnicza, Intelligencja, chłopstwo, młodzież i żołnierze Wojska Polskiego naszego powiatu w okresie obrad VIII Plenum KC.

Jednocześnie plenum potępia próby ślania zamętu w naszym społeczeństwie w celu sprowadzenia patriotycznego nurtu i entuzjazmu klasy robotniczej na drogę prowokacji i wystąpień antyradzieckich.

Plenum KP oceniając pracę Instancji partyjnych stwierdza, że kierownictwo KP nie stanęło na czele entuzjazmu i zapалу mas, nie nadążając za ogromną wagą przemianami, zachodzącymi w życiu naszego kraju.

Plenum KP w pełni popiera jawność życia politycznego i gospodarczego, co jest jedyną gwarancją, że błędy i

wypaczenia popełnione w przeszłości nigdy więcej się nie powtórzą.

Plenum KP zwraca się do społeczeństwa powiatu świdwińskiego z gorącym apelem pełnego poparcia historycznych uchwał VIII Plenum KC wzmoczonej i wydajnej pracą, gdyż tylko w taki sposób możemy pomóc nowemu kierownictwu w realizacji programu partii.

Plenum wzywa egzekutywę KP, organizację partyjną i wszystkich członków partii, do radykalnego zerwania z biernością i starymi metodami pracy.

Plenum domaga się partyjnej i uczelnej informacji od wyższych instancji partyjnych, to jest KW i KC o całokształcie polityki partii.

Plenum zaleca wszystkim organizacjom partyjnym w zakładach pracy i instytucjach dokonania oceny pracy kierownictwa partyjnego. W razie ujawnienia wypaczeń i ślamazarności, zaleca dokonać wyboru nowych władz.

Plenum zobowiązuje egzekutywę KP do powołania komisji dla opracowania planu

realizacji uchwał VIII Plenum w oparciu o potrzeby naszego powiatu.

Plenum zobowiązuje egzekutywę KP i organizację partyjną do ścisłej współpracy szczególnie dotowych organów partii z ZSL i udzielenia konkretnej pomocy organizacji ZMP.

Plenum KP wzywa chłopów powiatu świdwińskiego, aby w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w pełni poparli program wysunięty przez towarzysza Gomułkę-Wiesława i uchwały VIII Plenum KC, wzmogli dyscyplinę w wykonywaniu obowiązków dostaw, co zagwarantuje przezycięcie trudnego okresu i nie dopuści do zakłóceń w zaopatrzeniu miast w żywność.

Plenum uważa, że nowo wybrana egzekutywa KP oprze swą pracę na zasadach prawdziwej demokracji życia i na oddolnej inicjatywie członków partii.

Plenum uważa, że obecna egzekutywa jest zdolna do kierowania życiem politycznym naszego powiatu.

Wyższe ceny w skupie pierza

WARSZAWA. W skupie pierza obowiązują od kilku dni nowy cennik, według którego ceny płacone rolnikom są o wiele wyższe niż dotychczasowe. W niektórych rodzajach pierza nowe ceny są wyższe od dawnych o 100 i więcej procent.

Dla przykładu — za 1 kg gęsięgo puchu białego GS-y płać obecnie 300 zł., podczas gdy dawniej tylko 150 zł., a za 1 kg puchu półbiałego i szarego — 220 zł. gdy przedtem zaledwie 100 zł. O wiele wyższe ceny otrzymywać będą dostawcy również za pozostałe gatunki pierza, a więc za tzw. podskub gęsi, pierze darte i inne.

Interesującą hodowców pozycja nowego cennika jest także cena pierza kurzego, która z 3 zł za 1 kg wzrosła obecnie do 12 zł. Taka cena wpłynie z pewnością na wzrost skupu tego pierza, uwielbianego niejednokrotnie przez wielu hodowców drobiu za bezużyteczne i nie przedstawiające dotychczas prawie żadnej wartości w handlu.

Przeciw muchom, które z wołami nie orają

Są takie wyrazy, których sens można bardzo różnie interpretować. Do nich należy demokracja — słowo, które stało się głównym hasłem tych wielkich, przełomowych dla naszego narodu dni. Doświadczanie przekonano nas jednak, że podczas gdy dla jednych demokracja oznacza rzeczywiste ludowładztwo, stosowanie lenińskich norm życia partyjnego, samorządy robotnicze, wyzwolenie umysłowe z pięć dogmatyzmu — to inni — szalując na prawo i lewo słowem demokracja — proces ten sprowadzić chcą do odgórnego dawkowania, zamknąć go w wąskich ramach gabinetów.

Są wśród nich tacy, którzy w swych publicznych wystąpieniach dali wyraz swym poglądom. Z mównic na plenach komitetów partyjnych padły słowa o „rozhisteryzowanej inteligencji”, o szkodliwej działalności prasy, o nieskuteczności eksperymentowania przez załogi robotnicze, szukające wyjścia z naszego impasu ekonomicznego. Warcholeniem nazwano bojową, zdyscyplinowaną, wykazującą ogromną dojrzałość polityczną postawę robotników w gorących dniach obrad VIII Plenum. Usłowoano potępić postępowanie Komitetu Warszawskiego, który wykazał w przełomowych dniach VIII Plenum, że wierzy w klasę robotniczą, że nie boi się ma-

sowych wystąpień narodu. A wszystko to w powiązaniu z szumnymi frazesami o konieczności dokonania procesu demokracji w naszym kraju.

Tych, którzy publicznie wyrazili swe zdanie, którzy w codziennej praktyce życia politycznego i gospodarczego usiłovali wprowadzać swoje credo — znamy. Poznaliśmy ich, mimo że formy ich wystąpień i praktyk były wykretnie i zakamuflowane. Nie jest przypadkiem, że nie weszli oni do najwyższych władz partyjnych, że pod naciskiem mas ustępują i będą musieli ustępować z poczesnych stanowisk w aparacie partyjnym i państwowym. Na ich miejsce weszli i wchodzi ludzie, którym naród wierzy.

Jednakże prócz działaczy, którzy zdemaskowali swą działalność są i tacy, którzy obrali inną taktykę. Ludzie ci — działacze partyjni, działacze rad narodowych, Instancji związkowych — w okresie gorącej dyskusji nad metodami uzdrowienia naszego życia gospodarczego i politycznego przysiadli cicho i nie puszczały parę z ust. Nie wykluczam, że znaczna część stanowią wśród nich ludzie zdezorientowani, nie umiejący znaleźć samodzielnie swojego stanowiska w burzliwym nurcie przemian. Nienajlepiej świadczą o nich jako działaczach — ale coś. Twierdzą jednak, że poważną część spośród tych, którzy siedzieli cicho, stanowili ludzie, którzy wykazali bierność, nie ze względu na nieświadomość, ale dlatego, że bliższe i droższe było im to, co głosili jawni przeciwnicy konsekwentnej demokracji. To ludzie, którym głęboko weszły w krew stalinowskie metody rządze-

nia za masę, dyrygowania masami i innymi metodami działacza nie potrafiła. Siedzieli cicho może z obawy, że poglądy ich nie będą popularne, nie znajdą poparcia w masach, może z obawy, że gdy zwyciężą siły postępowe zostaną pozabawieni swych ciepłych stanowisk.

Czy ludzie ci odegrali swą rolę w burzliwym okresie przemian? Owszem, tak. Ich to „zasługa” jest utrzymanie w nieświadomości znacznej części społeczeństwa. Ich to zasługa jest fakt, że w wielu okręgach naszego kraju wystopienia ludności wyrażające poparcie dla wielkich przemian, wstąpienia pchałające naprzód proces przemian odbywały się i odbywają poza plecami komitetów partyjnych, bez kierownictwa tej Instancji partyjnych, bez poparcia aparatu związków zawodowych.

Wielu spośród tych ludzi uważało jednak, że nie można przespisać okazji w burzliwych chwilach, że trzeba się zdecydować. I w roli muchy siedzącej na karaku woła krzyżać — „Myśmy razem orali!” — „Naszą zasługą jest postępujący proces przemian, myśmy zawsze byli jego zwolennikami”. Czy znaczy to, że zmienili swe poglądy, że głęboko przekonani są o konieczności demokracji na swoje życie? Gdyby tak było moglibyśmy im wybaczyć, że zdecydowali się dość późno, a nawet to, że przypisują sobie zasługi, których nie wnieśli.

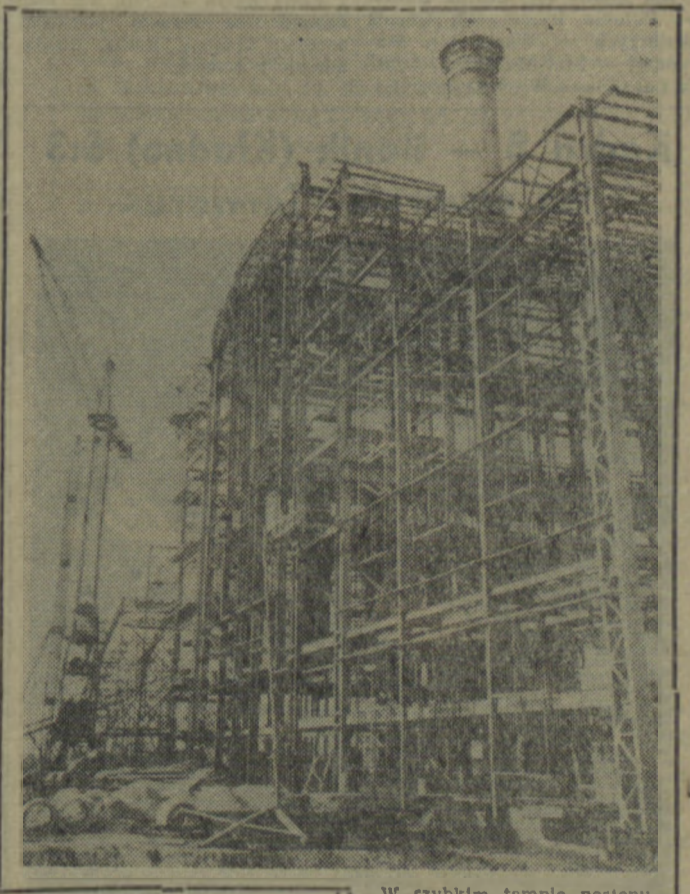
Obawiam się jednak, że jest inaczej, że nie wyzyli się swych danych, a szermowali wyrazami „postęp” i „demokracja”. Jest dla nich nadal czymś frazesem, wekleciem, na który nie mają pokrycia w szczerym zrozumieniu konieczności przemian.

Nadal będą usławali hamować postęp, rzucąc kłody pod nogi tym, którzy go rzeczywiście pragną wcielić w życie. Znajdować będą tysiące przeszkód, by utrudnić robotnikom wprowadzenie w życie samorządów w zakładach. W każdym słusznym wystąpieniu krytycznym upatrywać będą warcholenie, samodzielną i twórczą myśl w budownictwie socjalizmu w Polsce traktować będą jako zboczenie z drogi budownictwa nowego ustroju.

Trzeba zdać sobie sprawę, że nieraz trudno będzie odróżnić działaczy tego typu od ludzi, którzy rzeczywiście w ostatnim okresie przeszli ogromne przemiany w ciężkim zmaganiu się ze starymi nawykami myślenia i działania, by przejść na nowe pozycje. A jest takich wielu. Chodzi jednak o to, by odróżnić ich od tych, którzy przywdziewają nowe szaty dlatego tylko, że w nich lepiej, wygodniej stosować stare praktyki.

Wiele politycznej rozważa wykaże naród w przełomowych dla kraju dniach. Nie mniej rozum i rozważa potrzeba nam w dalszym pechaniu naprzód procesu przemian. By jednak maszerować bez kul u nogi, trzeba przejrzeć nasze szeregi. Na stanowiskach kierowniczych w aparacie partyjnym, państwowym, w radach narodowych czy w Instancjach związkowych nie może być zarówno tych ludzi, którzy swymi wystąpieniami, swą praktyką już zdemaskowali się, jak i tych, którzy traktując słowo „demokracja” jako wygodny frazes pragną wkładać drąg w szprychy wozu.

J. KIEŁDUCKA



Rozbudowa rafinerii ropy w Jaśle

RZESZÓW. W rozbudowywanej obecnie rafinerii ropy w Jaśle dobiegają końca prace przy budowie dużych, nowoczesnych urządzeń do tzw. okrydacji asfaltów. Zostały one zaprojektowane w kraju przez biuro projektów przemysłu naftowego.

W rafinerii montuje się już okydatory wykonane w kraju oraz pompy sprowadzone z NRD.

Rozruch urządzeń do okrydacji asfaltów w rafinerii ropy — Jaśło, przy pomocy których produkować się tu będzie 1.500 ton wysokogatunkowych asfaltów przemysłowych miesięcznie, nastąpi w styczniu 1957 roku.

W szybkim tempie postępują prace przy budowie elektrowni w Skawinie i elektrowni w Jaworznie II.

Elektrownia w Skawinie budowana jest na dokumentacji dostarczonej przez Związek Radziecki, adaptowanej przez Katowickie Biuro Projektów Siłowni Ciepłych. Również maszyny i urządzenia do powstającej elektrowni dostarcza nam Związek Radziecki.

Na zdjęciu: fragment budowy elektrowni w Skawinie.

W szachowej klasie A

Trzecia kolejka spotkań o drużynowe mistrzostwo województwa w szachach w klasie A przyniosła zmianę na pozy-

Kolejarz Słupsk mistrzem województwa Gwardia Koszalin - wicemistrzem w piłce nożnej

Piłkarze drużyn A-klasowych zakończyli w dniu wczorajszym mistrzowskie boje na rok 1956.

Mistrzem województwa został słupski Kolejarz po zwycięstwie nad Gwardią Koszalin 3:1 (2:0). Gra była wyrównana. W przyszłym roku Kolejarz Słupsk reprezentować nas będzie w rozgrywkach III ligi.

Nowokreowanemu mistrzowi gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

W Koszalinie Bałtyk wygrał z LZS Karlino 6:3.

Remisem 3:3 (0:0) zakończyło się spotkanie świdwińskiej Regi z Darzborem Szczecinek.

Dla gospodarzy padły bramki ze strzałów Budzińskiego 2 i Hiberna z karnego. Dla gości dwie bramki zdobył Horyst, a jedną Solonowicz.

Doskonale w linii napadu gospodarzy zagrał junior Hiberna. Bramkarz Świdwina Łukasewski ponosi winę za puszczoną goale.

Sędziował dobrze Trawiński z Koszalina.

Koszalińska Sparta w meczu wyjazdowym do Grapic doznała porażki 2:3 (1:2) z tamtejszym LZS.

Juniorzy Regi Świdwin w spotkaniu o mistrzostwo klasy A zwyciężyli zespół Kolejarza z Ustką 7:0 (1:0).

cji lidera tabeli. Został nim słupski Kolejarz, który w dotychczasowych rozgrywkach nie poniósł żadnej porażki.

Ostatnio kolejarze pokonali Orła Sianów 2:0 (małe punkty 5:2). Dalsze wyniki III rundy: Bałtyk Koszalin - Start Szczecinek 2:0 (5:5:2,5), Pogoń Koszalin niespodziewanie zwyciężyła Prońcicę Kolobrzeg 2:0 (4:3), Stal Ustka wygrała 2:0 (4,5:2,5) z Orłem Sianowa.

TABELKA

Kolejarz Słupsk	6:0	16,5:4,5
Start Szczecinek	4:2	14,5:6,5
Pogoń Koszalin	4:2	9:12
Prońcica Kolobrzeg	3:3	11,5:9,5
Bałtyk Koszalin	3:3	10:11
Orzeł Sianów	2:4	10:11
Stal Ustka	2:4	6:13
Orzeł Słupsk	0:6	6,5:14,5

Nie stawiajmy przeszkód przy zwalnianiu zawodników na zawody

Wiele zarządów kół sportowych napotyka na trudności przy zwalnianiu zawodników na zawody z poszczególnych zakładów pracy.

Najczęściej opiniują dyrektorzy przedsiębiorstw, którzy uważają, że udzielenie zawodnikowi obojętnego urlopu na zawody nie jest zgodne z prawem, jakże przy służyć zawodnikowi. Wówczas trzeba powoływać się na zarządzenie w tej sprawie prezesa Rady Ministrów. Interwencja taka pomaga.

Ale po co toczyć spory, kiedy wiadomym jest, że danemu zawodnikowi przysługują prawo otrzymania zwolnienia na imprezy sportowe.

Nie wszyscy dyrektorzy zakładów pracy o tym pamiętają.

Są i dobre przykłady. Np. dyr. Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych ob. Jastrzębski nie stawia żadnych przeszkód przy zwalnianiu zawodników na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe czy też zawody. Najlepiej dowiedzieć się tego czołowy nasz bokser Zawadzki.

Nie jest to jedyny wyjątek. Takie instytucje jak WRN, MPRB,

Druga porażka hokeistów szwedzkich w Polsce

Po czwartkowej porażce w Warszawie szwedzki zespół hokejowy IK Göta przegrał w sobotę 2:1 bm. w Katowicach ponownie z naszą kadrą 3:4 (2:1, 1:0, 0:3). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Chmura, Herda, Chodakowski i Nowak.



Cracovia - Stal Gdańsk 0:1, CWKS Bydgoszcz - AKS Chorzów 1:0, Górnik Radlin - Naprzód Lipiny 4:0, Górnik Bytom - Polonia Bytom 1:3, Górnik Wałbrzych - Warta 1:1, Marzmont - Stal Mielec 2:1, Sparta Luban - CWKS Kraków 1:1.

Kadra B - Banik (Kladno) 5:3 na otwarcie »Torwar«



Na otwarcie sezonu hokejowego rozegrano na warszawskim lodowisku spotkanie pomiędzy zespołem polskim kadry B i czeskosłowackim zespołem »Banik« (Kladno) zakończona zwycięstwem Polaków 5:3.

Na zdjęciu: Nowak w walce o bramkę z zawodnikiem »Banika«.

Klasa A
LZS Siarwo - Włóknarz Złocieńce 1:0 (1:0)

S P O R T

»Dziesiątka« Kruży pokonana w Koszalinie

Sparta - LZS Tczew 13:7

Koszalińska Sparta nie straciła szans na awans do II ligi bokserskiej, a raczej je zwiększyła. Podstawą do stawiania takich horoskopów jest wczorajsza wygrana hasznych bokserów z groźnym zespołem Wisły - LZS Tczew. Jak wiadomo bokserów Wisły trenuje Kruża.

Czy koszalinianie wyszli na I miejsce w tabeli trudno powiedzieć, gdyż nie znamy wyniku spotkania Turbina Elbląg - Kolejarz Słupsk.

Pewne jest natomiast utrzymanie drugiej pozycji. Wczorajszy mecz należał do ciekawych. Obie drużyny wykazały niezłe przygotowanie. Większość pojedynków stała na dobrym poziomie technicznym.

Z zespołu zwycięskiego na wyróżnienie zasługuje Rybacki, który znokautował Ruszkowskiego (LZS) potwierdzając tym swoją dobrą formę.

Po dłuższej przerwie wystąpił w zespole Sparty Gotowicki I, który zdobył dla swych barw dwa punkty zwyciężając Rogalskiego (LZS).

Oto wyniki techniczne: w muszej Majda (Sp) pokonał Zakrzewskiego (LZS), w kogucie Zawadzki (Sp) zwyciężył Lipkę (LZS), w piórkowej Grubert (Sp) przegrał z Kłamańskim (LZS), w lekkiej Wielgosz (LZS) wypunktował Świderskiego (Sp), w lekkopółśredniej Rybacki (Sp) wygrał przez ko w I rundzie z Ruszkowskim (LZS), w półśredniej Jeske (Sp) uległ Wojtasłowi (LZS), w lekkosredniej Gotowicki I (Sp) pokonał Rogalskiego (LZS), w wadze średniej Boułge (Sp) i Gliniecki (LZS)

podzielił się punktami, walki w półciężkiej Marczewskiego I (Sp) z Grzywaczem (LZS) i w ciężkiej Gotowickiego II (Sp) z Zielką (LZS) zakończyły się dyskwalifikacjami zawodników gości.

Po meczu III-ligowym odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy A miejscowych drużyn Sparty i Bałtyku. Zwyciężyli pięściarze Sparty 10:6.

Walki w wadze półciężkiej i ciężkiej nie odbyły się. Przynano obopólny walkower.

Wyniki techniczne od wagi muszej do średniej (zawodnicy Bałtyku na pierwszym miejscu): Czyżewski wygrał z Grelikiem, Wudel przegrał przez tko w II starciu z Loherem, Szlag zwyciężył Świdzkiego, Bronk uległ Wierzbickiemu, a Guca Kotosińskiemu przez poddanie się w ostatnim starciu, Zdrojewski zdobył punkty bez walki. Poziomkowski przegrał z Kaniewskim przez ko w I rundzie, Kawrynowicza wypunktował Pawłowski.

III liga koszykówki

Start Szczecin - Bałtyk Koszalin 41:51 (25:21)

Miłą niespodzianką sprawili swym miłośnikom koszykarze koszalińskiego Bałtyku, którzy pokonali wczoraj w Szczecinie tamtejszy Start 51:41. Do przerwy prowadzili gospodarze 25:21.

Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali: Bomba - 18 i Stuchlik - 10, dla pokonanych Gozicki - 22.

W drugim meczu o mistrzostwo III ligi kosza rozegranym w Szczecinie miejscowym Zryw zwyciężył Zryw z Włocławka.

Z okazji X-lecia istnienia Liceum Pedagogicznego w Świdwinie rozegrano tam towarzyskie spotkanie koszykówki. Spotkali się w nim absolwenci liceum z A-klasową drużyną świdwińskiego LZS.

Zwycięstwo 71:59 (29:19) odnieśli LZS-owcy, dla których najwięcej koszy strzelił Boć - 20 i Młazek - 19. Dla pokonanych najwięcej strzelił Sternakowski - 19 oraz Linskiewicz - 18.



Dwaj najlepsi strzelcy - Zdzisław Kiszurno i Adam Smelczyński odbywają na strzelnicy białostockiej co drugi dzień treningi, na których wykazują bardzo dobre przygotowanie, a wyniki jakie uawskiwali na międzynarodowych zawodach w kraju i zagranicą rokują naszym zawodnikom zajęcie dobrego miejsca na igrzyskach olimpijskich. Na zdjęciu: A. Smelczyński i Z. Kiszurno na strzelnicy białostockiej. CAF - Fot. MATUSZEWSKI

Polska - Norwegia 5:3 (4:0)

Reprezentacja Polski w piłce nożnej pokonała 28 bm. w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia Norwegię 5:3 (4:0). Bramki dla Polski zdobyli: Pohl - 4 oraz Kempny.

Spotkanie rozpoczęło się sen sacyjnie, bo już w 8 min. Polska prowadziła 2:0, a w 11 min. 3:0.

Defensywa gości była chwilami bezradna wobec pięknych „zwołów“ naszych piłkarzy. Doskonale zaprezentowała się w tym czasie prawa strona ataku - Pohl i Szymborski.

Drużyna polska przez całą pierwszą połowę meczu grała naprawdę jak chyba nigdy po wojnie. Napastnicy dali prawdziwy koncert gry. Po przerwie natomiast ujrzelśmy na boisku zupełnie inny zespół. Polacy zagubili szybkość a mając w zapasie 4 bramki wyraźnie zlekceważyli przeciwnika co o mało nie zakończyło się nieprzyjemnie, gdyż goście zdobywając kolejno trzy bramki byli bliżej wyrównania.

Projekty zmian w dziedzinie kultury fizycznej, jakie przedstawił przed kilkunastu dniami aktywowi sportowemu przewodniczący prezydium WKKF tow. M. Kwiecień, obejmują szeroki wachlarz zagadnień. Jest w nich mowa o komitetach kf, kompetencjach sekcji społecznych, gospodarowaniu obiektami, o klubach, szkoleniu kadr itp. Niesposób więc w jednym artykule omówić wszystkie.

Na wspomnianej naradzie najczęściej zainteresowania wywołały projektowane zmiany w organizacji aparatu kf. I chyba słusznie, bo na tym właśnie odcinku na przestrzeni lat poczyniono wiele błędów i wypaczeń, które hamowały rozwój naszego ruchu sportowego.

Dofinansowa struktura Instancji sportowych nie jest do bra. Weźmy dla przykładu sytuację w powiecie. W PKKF-ie pracuje 2 ludzi, w radzie powiatowej LZS - 2 do 3, w ZMP sportem zajmuje się jeden człowiek, w LPZ 3-4 itd. Ogółem bez trudu można się doliczyć kilkunastu ludzi, którzy jeśli sobie nie szkoda wzajemnie, co często się zdarza, to dublują swoją pracę. Agendy powszechnej organizacji „Służba Polsce“ przejęły LZS i LPZ. Obie te organizacje „robą sport“ na wsł, wyręczając się nawzajem, wdzierając sobie zawodników itp. ZMP pracuje po swojej linii, PKKF - po

swojej. Taka sytuacja nie sprzyja pełnej koordynacji pracy, stąd też nierazko można słyszeć zdania, że osiągnięcia naszego sportu, tak w czynowego jak i masowego, są niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb, możliwości i włożonego wysiłku. Połączenie poczynił wspomnianych instytucji i organizacji poprzez komasację etatów w celu stworzenia jednej, ale

Potrzebne zmiany

silnej placówki, jaką byłby PKKF dysponujący kilkunastoosobową kadrą, wydaje się najlepszym wyjściem z sytuacji.

Na naradzie były głosy krytykujące takie rozwiązanie sprawy. Oponenti powoływali się na troskę o sport wiejski, który „wiele na tym traci“. Wydaje mi się, że było w tym więcej obawy o utratę miejsca przy biurkach, niż trzeźwego spojrzenia na sytuację. Jestem bowiem przekonany, że właśnie sport wiejski odniósłby największe korzyści.

Województwo koszalińskie jest okręgiem typowo rolniczym, PKKF-y wiec z natury rzeczy i sił słabiej przede wszystkim nie ma uważać rozwój najbliższego przeszenia na swym terenie. A takim przeszeniem są i niewątpliwie będą nadal Ludowe Zespoły

Sportowe. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że zamierzamy w przyszłych latach organizować samodzielne kluby w miastach, kluby międzyszkolne itp. Te jednostki będą organizacyjnie dość silne, aby obywać się bez pomocy PKKF-ów. Sportem masowym przy zakładach pracy w myśl projektów zajmować się będą społeczne rady pod kierownictwem związków zawodowych. PKKF-om, zwłaszcza na naszym terenie, pozostaje więc prawie wyłącznie praca w sporcie wiejskim.

Komasacja pozwoliłaby rów-

O demokratyzację ruchu sportowego

Nadzwyczajne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które obradowało w piątek, 26 bin. w Warszawie po wzięto szereg doniosłych projektów, zmierzających do pełnej demokratyzacji i samodzielnienia ruchu sportowego w Polsce.

Główny Komitet Kultury Fizycznej, na wniosek Prez. GKKF, biorąc pod uwagę konieczność przyspieszenia, przygotowawanej już od dłuższego czasu demokratyzacji ruchu sportowego, podjął następującą uchwałę:

W ciągu listopada br. przystąpić do projektu reformy organizacji i poddać go pod dyskusję aktywowi sportowemu ustalając następujące stanowisko własne w podstawowych zagadnieniach:

1) Należy nadać osobowość prawną kołom i klubom sportowym, zabezpieczając równocześnie reformę finansowania kul opartych o zakłady pracy.

2) Przekształcić istniejące społeczne sekcje sportowe komitetów kultury fizycznej w związki sportowe poszczególnych dyscyplin, zapewniając dotacje państwowe z budżetów GKKF dla ich działalności. Dla zapewnienia pełnego samorządu organizacji sportowych ustalić zasady wybieralności wszystkich władz kół i klubów oraz związków sportowych i utworzyć radę związków sportowych złożoną z przedstawicieli poszczególnych związków.

3) Przygotować warunki stopniowej likwidacji zrzeszeń sportowych w takich terminach i formach, aby nie zmniejszyć środków materialnych, przeznaczonych na sport, ani też kwalifikowanych kadr.

4) Zmniejszyć aparat GKKF i terenowych komitetów kultury fizycznej, przekazując środki stąd zasacudzone związkom sportowym. Podjąć kroki, aby pracownicy etatowi likwidacji zrzeszeń i pracownicy komitetów kultury fizycznej zostali zatrudnieni w klubach i związkach sportowych. Przeprowadzić ich ewentualne przekształcenie przez komitety kultury fizycznej.

5) Mając powstającą radę naukowo-metodyczną przekształcić w radę naukową wychowania fizycznego, która będzie nadawała jednolity kierunek wychowania fizycznego.

6) GKKF przedstawił MON propozycje organizacyjne zmierzające do zniesienia jakiegokolwiek sportowego uprzywilejowania klubów wojskowych.

W celu szerokiego przedsięwzięcia projektów reorganizacyjnych, które umożliwiła podjęcie właściwych decyzji - zwołać po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich naradę wojewódzką, a następnie krajową naradę aktywów sportowych.

Nowy mistrz sportu

Przewodniczący GKKF Wl. Rebeck nadal w dniu 23 bm. tytuł mistrza sportu siatkarski ZS Gwardia Zenonowi Kurpiowski.

O wejście do II ligi

CWKS Wrocław - Włóknarz Chelmek 3:0, Bzura Chodaków - Start Kalisz 2:1, Stal Rzeszów - Piast Gliwice 1:0.

Nie jest chyba przypadkiem, że w instancjach powiatowych nie prowadzi się systematycznie szkolenia kadr, że w powiatach nie widać dostatecznej troski o przyszłość ruchu sportowego.

Wydaje mi się, że to wszystko przemawia za ujednoliceniem pracy sportowej w powiatach. Oczywiście traktować nie tego rodzaju organizacji jako „złotego środka“, który rozwiąże wszystkie bolączki w sporcie wiejskim, byłoby nonsensem. Jeśli bowiem chcemy, aby PKKF-y reprezentowały odpowiedni poziom, to przede wszystkim musi ulec poprawie styl pracy WKKF, jako instancji nadrzędnej, która ma kierować działalnością swych placówek powiatowych, nieść pomoc instruktorską i organizacyjną, uczyć itp. Komasacja na szczeblu powiatowym wymagałaby również ustalenia na jakiej platformie WKKF ma współpracować z radą woj. LZS. Obecnie w WKKF sportem wiejskim zajmują się jeden człowiek. Rzecz jasna, nie może on zrobić wiele, stąd też bez przesady można powiedzieć, że jego funkcja jest typowo formalna. Trzeba więc zastanowić się chyba nad ustaleniem zadań RW LZS w nowym ujęciu PKKF-ów, a jednocześnie nad ewentualnymi zmianami w Woj. Komitecie Kultury Fizycznej.

No, ale o samym WKKF na piżemy w innym artykule. L. FIGAŚ

KRYTYKA przez obiektyw



Już dość dawno zakończono prace remontowe przy Domku Kata. Przybito tablicę gloszącą, że domek ten jest zabytkiem, nad wejściem unieszczone oryginalną latarnię. Wprowadzili się nawet lokatorzy. Ale o uporządkowaniu terenu nikt nie pomyślał. Naokoło piętrzą się stopy desek i gruzu. Leżą tam również płyty izolacyjne, drogi i poszukiwany materiał budowlany. Taka „oprawa” na pewno nie dodaje uroku zabytkowemu domkowi.

(cp.)

W koszalińskim MHD no nowemu

Na własnym rozrachunku

W ślad za Szczecinem i nasz handel uspołeczniony przystępuje do reorganizacji pracy sklepów. Z dnem 1 listopada, jako pierwsze w naszym mieście, przechodzą na rozrachunek własny 4 sklepy.

26 bm. odbyła się nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz prezesa Sądu Powiatowego rozpoczęła się burzliwa dyskusja nad problemami gospodarki komunalnej oraz działalnością sądownictwa.

Radni dyskutowali między innymi nad polepszeniem budownictwa mieszkaniowego na terenie miasta, koniecznością zorganizowania punktu detalicznej sprzedaży materiałów budowlanych, właściwym

świetleniem miasta, wywożeniem śmieci przez instytucje oraz nad przebiegiem remontów bieżących.

Skrytykowano niewłaściwe dokonywanie odbioru budynków przy ul. Brackiej. W piwnicach nowych budynków przy tej ulicy można łowić ryby. W komisjach odbiorczych często znajdują się niewłaściwi ludzie, którzy starają się tylko o to, aby budowa była przyjęta, a nie o to, aby dać mieszkańcom mieszkania bez usterek.

Wiele mówiono na temat wychowania młodzieży, likwidacji przestępczości, zapobieżenia rozprzestrzenianiu się na terenie miasta chuligaństwa. Podkreślono sprawę troskliwej opieki szkół nad młodzieżą oraz powstanie nowych świetlic dla młodzieży.

Na sesji została podjęta uchwała w sprawie pomocy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dla Sądu Powiatowego, dokonano również wyboru obwodowych komisji wyborczych dla miasta Koszalin oraz ławników ludowych na lata 1957-1958. Powołano komisję dla opracowania uchwały określającej dal-

szy kierunek pracy Miejskiej Rady Narodowej i jej aparatu w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

St. J.

Kto ma uczyć?

Przed kilkoma dniami rozpoczął się rok szkolny w nowo zorganizowanej dwuletniej szkole pielęgniarskiej w Koszalinie. Równocześnie trwa jeszcze jednoroczny kurs pielęgniarski. W sumie szkoli się tam kilkadziesiąt pielęgniarek, z których znaczna część już za miesiąc zasili fachowy personel naszych szpitali.

Niestety, sprawnemu przebiegowi szkolenia przeszkadza brak dostatecznej ilości instruktorek pielęgniarskich. Na 120 słuchaczek jest ich zaledwie 4. Dla porównania warto dodać, że w podobnej szkole w Słupsku na 30 słuchaczek przypada 8 instruktorek.

Uwagi niniejsze kierujemy pod adresem Wydziału Zdrowia Prez. WRN oraz zainteresowanych czynników.

M. SUPIŃSKI

W sprawie tzw. „wesołego miasteczka”

Przed kilkoma tygodniami na terenie Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto tzw. wesołe miasteczko.

Miasteczko to już od początku nie cieszyło się frekwencją. Otwarto je bowiem dopiero pod sam koniec lata, kiedy już właściwie skończyły się ciepłe dni. No, a jazda na karuzeli w czasie chłodu nie należy do przyjemności.

Obecnie do wesołego miasteczka nie zagląda nawet przyszłowiowy pies z kulawą nogą. Mimo to egzystuje ono w dalszym ciągu. W godzinach wieczornych jest rześkie oświetlenie. A przecież za prąd się płaci. Oplaca się również nocnego stróża. Pomijamy już fakt, że urządzenia nie zabezpieczone ulegają zniszczeniu.

Dlatego wydaje się słusznym,

by właściciel, tj. Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy, na okres zimowy zlikwidowała miasteczko i zabezpieczyła jego urządzenia. W przyszłym roku frekwencja będzie lepsza, ale w lecie.

UWAGA posiadaczy rowerów

Liczne kradzieże rowerów, jakie ostatnio mają miejsce w naszym mieście, spowodowane są lekkomyślnością ich właścicieli.

W związku z tym MO apeluje do właścicieli rowerów, by pozostawione na ulicy rowery zabezpieczali za pomocą łańcuchów względnie klódek.



Kino

„Nowa Huta” — Kadet Wirsow. Seanse o godz. 16.00, 18.00 i 20.00. „Młoda Gwardia” — nieczynne. WDK — Spotkania się na Kaszopol. Seanse o godz. 17.30 i 19.30. Kino MPRB — nieczynne.

Radio

PROGRAM I na dzień 29 bm. (poniedziałek) Program dnia: 5.25, 11.50, 17.00. Wiadomości: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 20.00, 23.00.

5.00-8.15 Transmisja pr. II. 8.15 Muz. rozr. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 Na swojską nutę. 12.40 Pieśń lud. 13.45 Pieśń. 14.00 „Jestem mały, ale groźny” — aud. dla klas III i IV. 14.20 Walce. 15.10 Rytm i piosenka. 15.45 Utwory fortep. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Muz. dawna. 17.05 Aud. dla rodziców. 17.20 Koncert ork. PR. 18.00 Reportaż lit. 18.30 Radiowy poradnik jez. 18.30 Muz. tan. 19.05 Muz. rozr. 19.30 Przegląd film. „Kamera”.

PROGRAM II Na fall 367 m. na dzień 29 bm. (poniedziałek) Program dnia: 5.25, 15.05. Wiad.: 5.04, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.50.

5.10 Muz. baletowa. 5.30 Poranne romantyki rolnicze. 5.50 Gimn. 6.10 Muz. rozr. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.35 Utwory charakterystyczne. 6.51 Gimn. 7.10 Piosenki. 7.36 Muz. ludowa. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Ork. dete. 8.36 Muz. popularna. 9.00 „Jak kurka Złotopiółka kogutka Szalapatka w nieszcześciu ratowała” — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert ork. wrocławskiej PR. 10.00 „List do Julii” — opow. Caroli Montelli. 10.20 Dworzak — kwartet smyczkowy. 11.00 Z życia Związku Radzieckiego. 11.30 Muz. popul. 12.10 Aud. aktualna. 15.10 Pieśń. 15.30 „Drogie kamienie” — opow. dla dzieci M. Dąbrowskiej. 16.05 Muz. rozr. 16.30 Pieśń kompromisowa. 16.50 Fel. A. Zawadzkiej. 17.00 Z melodii i piosenka przez świat. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Muz. fortep. — 18.00 Muz. tan. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.35 Koncert chóru rozr. wrocławskiej PR. 19.15 „Kłamstwo” — opow. H. Oto. 19.34 Muz. fran. 20.23 Kr. sport. 20.35 Wirtuozki gitary. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Muz. tan. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Muz. rozr. 22.40 Muz. tan. 23.00 Koncert wieczorny.

Skład Prezydium Miejskiego Komitetu FN

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej MKFN w Koszalinie, która odbyła się 24 bm., dokonano wyboru prezydium. W skład jego weszli: Antoni Chwirot — przewodniczący, Jerzy Lewandowski i Stanisław Majewski — wiceprzewodniczący, Tadeusz Lenartowicz — sekretarz, członkowie: Katarzyna Prończak, Helena Górska, Wiktor Zarach, Józef Marzec, Romuald Pawlikowski, Edmund Gryz, Zdzisław

Gawroński, Tomasz Ciupek, Antoni Wasilewski, Czesław Koczyński, Józef Iskrzycki, Edward Majewski, Zofia Kasperkiewicz i Marek Kociotkiewicz. Na konferencję okręgową FN wybrano 49 delegatów, na konferencję wojewódzką 12.

Zebranie hodowców zwierząt futerkowych

Dnia 30 bm. o godz. 10 w sali Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Koszalinie odbył się zebranie hodowców zwierząt futerkowych. Na zebraniu przesłuchano również osoby zainteresowane hodowlą.

Celem zebrania będzie zorganizowanie na naszym terenie kół hodowców zwierząt futerkowych.

Przemianowanie Placu Stalina

Na ogólne żądanie społeczeństwa naszego miasta uchwałą ostatniej sesji MRN Plac Stalina został przemianowany na Plac Wolności, a plac przed gmachem Prezydium Woj. RN otrzymał nazwę Placu Pokoju.

Uwaga myśliwi!

Koszalińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Koszalinie, ul. Asnyka 8/10 uruchomiły z dnem 21. X. 1956 roku punkty skupu dziczyzny:

w Sianowie, ul. Morska 19 w Koszalinie, ul. Asnyka 8-10

Należność wg obowiązujących cen płatna przy odbiorze. W razie trudności z przewozem przedsiębiorstwo zabierze ubitą zwierzynę własnymi środkami lokomocji. W tym celu w niedziele i święta od godz. 17 do 20 przy telefonie (Koszalin nr 606) zorganizowane są dyspuzery odpowiedzialnych pracowników i samochodu ciężarowego.

Do skupu dziczyzny w Koszalinie upoważniony jest ob. ROMYSZ Edward, zam. przy ul. Łęczyckiej 46, a w Sianowie ob. MICHAŁEK Wacław, zam. przy ul. Armii Polskiej 10.

K-535-0

Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Białogardzie (dawny PZGS)

zawiadamia wszystkich byłych członków Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej Białogard o przejściu udziałów członkowskich.

Udziały należy odbierać w kasie Powiatowej Spółdzielni Białogard, ul. B. Bieruta 17 w godzinach pracy od 8 do 15. Udziały nie odebrane do dnia 31. XII. 1956 roku zaliczone będą na poczet udziałów Powiatowej Spółdzielni Białogard.

K-550-0

Komunikat

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą nadzwyczajnych walnych zgromadzeń z dnia 14. 9. i 28. 9. 1956 roku Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Usług Wiejskich „Zwycięstwo” w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego nr 1 znajduje się od dnia 1. X. 1956 roku w likwidacji. Wszelkie roszczenia wobec wymienionej Sp-ni należy zgłaszać pod wyżej podany adres w terminie 6-miesięcznym od daty postawienia w stan likwidacji. Równocześnie wzywa się dłużników Sp-ni do uregulowania wobec niej swoich zobowiązań.

K-538-1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Drawsku zawiadamia, że z dniem 15 października 1956 roku nastąpiło połączenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rydzewle z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” w Drawsku (jako przyjmująca).

Wszelkie transakcje od dnia 15 października dotychczas nie uregulowane pomiędzy instytucjami a Gminną Spółdzielnią SCh w Rydzewle załatwia Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Drawsku.

K-545-1

Uwaga abonentów telefonicznych

Wojewódzki Zarząd Łączności przystępuje obecnie do opracowania nowego spisu telefonów województwa koszalińskiego na rok 1957. W związku z tym, wszyscy abonenci telefoniczni proszeni są o zgłaszanie zmian w nazwach i adresach. Zmiany należy zgłaszać bezpośrednio w miejscowej placówce pocztowo-telekomunikacyjnej najpóźniej do dnia 15 grudnia 1956 roku. Abonenci, którzy nie zgłoszą zmian lub uzupełnień, zostaną umieszczeni w nowej książce telefonicznej według dotychczasowego spisu.

K-548-1

Koszaliński Urząd Morski w Słupsku zawiadamia byłych pracowników Urzędu, którzy zatrudnieni byli w latach 1953, 1954 i 1955, że będzie dokonywał wypłaty ekwiwalentów za deputat węglowy, w terminie od 2-go do 12 listopada 1956 roku.

Pracownicy winni zgłaszać się do jednostek, w których byli zatrudnieni, tj. do kapitanatów portów lub obwodów ochrony wydm i lasów, względnie do centrali w Słupsku, ul. Popławskiego nr 18.

K-531-0

OBWIESZCZENIE

Sąd Powiatowy w Koszalinie ogłasza z dniem 1 sierpnia 1956 r. upadłość Spółdzielni Pracy Zbieraczy Odpadków Użytkowych w Koszalinie i wzywa wierzycieli upadłej spółdzielni do ogłoszenia swych wierzytelności w terminie trzymiesięcznym od daty ogłoszenia. Sędzią-komisarzem upadłości wyznacza asesora Stanisława Gurguła, a syndykiem upadłości Józefa Karbowskiego — Spółdzielnia Pracy Zbieraczy Odpadków Użytkowych w Koszalinie.

K-547-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2-ch UCZNI poszukuje Zakład Mleczarski w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 10. Kandydaci winni posiadać ukończoną szkołę podstawową — wiek od lat 14 do 18 — zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

K-546-0

Dyrekcja MHD Art. Spoż. w Słupsku przy ul. Klińskiego nr 46, I piętro zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1956 roku będzie przyjmować do pracy w charakterze praktykantek handlowych kobiety mające ukończonych 18 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej. Zgłaszać się pod w/w adresem.

K-549-1

MURARZY i MURARZY do robót elewacyjnych (TYNKARZY) do pracy w Sianowie na warunkach pracowniczych czasowo przeniesionych przy Sianowskiej Fabryce Zapalek (Samodzielną Budową Przedsiębiorstwa Remontowego PD i P. Sopot) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowe PD i P. w Sopotcie, ul. Stalina 604. Zgłaszać się do dyrekcji Przedsiębiorstwa Remontowego w Sopotcie, ewentualnie kierownictwa Samodzielnej Budowy w Sianowie. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

K-527-0

EKONOMISTĘ na stanowisko kierownika działu planowania, FINANSISTĘ na kierownika finansowego oraz PRAWNICKA z wykształceniem prawniczym na stanowisko kier. działu organizacyjno-prawnego przyjmie od zaraz Koszalińskie Przeds. Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hłbnera 79. Warunki do omówienia w dziale Kadr Przedsiębiorstwa.

K-550-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Wyświetlania planów i rysunków

dokonyje Pracownia Konstrukcyjno-Technologiczna Koszalin — Raclawicka Barak nr 4. tel. nr 23-10.

K-535-0

WARSZTAT Precyzyjny — naprawa maszyn bluzowych i rąsanych do sycia przyjmuje naprawy od dnia 10. X. 1956 r. Prace wykonuje szybko i solidnie Koszalin, Nitka Tadeusz, ul. Bracka 26. G-443-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Polowów i Usług Rybackich „Korab” w Uście uniwersalna rybni-ny kartę nadania odznaki kurtowej rybakiemu Ust 1 nr rejestr. w wydaniu przez Koszaliński Urząd Morski w Słupsku.

K-527-1



ZYCZENIA — TO JESZCZE NIE RZECZYWISTOŚĆ

Taka uwaga nasuwa się w związku z odwołaniem przez prasę zachodnio-niemiecką roztrąbionej przed kilku dniami sensacji o rzekomym strajku robotników magdeburgskich zakładów przemysłu maszynowego i rzekomym strajku na rzecz polski.

Na zaproszenie władz NRD przybyło do Magdeburga kilkunastu dziennikarzy zachodnio-niemieckich, którym robotnicy oświadczyli: „Zakłady pracowały nieprzerwanie. Nie myśleliśmy nawet o strajku”. Jeśli zaś chodzi o interwencje polski, to „żadnego milicjanta nie było wewnątrz zakładów. Natomiast na skrzyżowaniu ulic, znajdującym się w pobliżu zakładów, acal, owszem, jeden milicjant w białych rękawiczkach i regulował ruch jak codziennie”.

MAŁA POPRAWKA

Tyle atramentu zużyto na opisanie walki konkurencyjnej między monopolami w Zagłębiu Ruhry! Okazuje się jednak, że trzeba wprowadzić małą korekturę. A mianowicie: właściciele przemysłu stalowego w Zagłębiu Ruhry, przemysłowcy z Niemiec zachodnich, postanowili utworzyć specjalny „fundusz strajkowy”, z którego finansowano by wzajemną pomoc dla zwalczania strajków. A więc wspólne prace i solidarność, zjednoczony front — tyle, że przeciw klasie robotniczej!

CO KRAJ — TO OBYCZAJ

Ze statystyki amerykańskiej wynika, że w USA około 23 procent wszystkich propozycji małżeńskich składa się w samochodzie.

MAT.

Tajemnica »latających talerzy«

BYŁO wczesne, zimowe popołudnie, 7 stycznia 1948 r. Komendant lotniska Gordon Field w USA — pułkownik Hix w towarzystwie kilku oficerów siedział z wiczy kontrolnej 3 samoloty, ćwiczące na znacznej wysokości. Śniegowe chmury przesunęły się wolno na tle błękitnego nieba. Nagle, w przerwie pomiędzy nimi ukazał się na wysokości około 3500 mtr. szybko przemieszczający się dysk. Oficerowie określili jego średnicę na 150 mtr. Przez lornetki widać było wyraźnie czerwone smugi płomienia, które tajemniczy obiekt wyrzucał do tyłu.

Wówczas pułkownik Hix nadał drogą radiową dowódcy trzech samolotów bojowych rozkaz ścigania dziwnego dysku i wyjaśnienia z bliska jego natury. Wkrótce potem kapitan Mantell meldował: „Przedmiot wydaje się być z metalu o gładko wypolerowanej powierzchni. Wznoś się ku górze. Ma zaledwie połowę mojej wysokości. Zbliżam się do niego”.

Niebawem pilot oznajmił, że ścigane „coś” ucieka przed nim, wznosząc się pionowo z szybkością ponad 600 km na godz. Wkrótce samolot Mantella zniknął w chmurach. O godz. 15.15 usłyszano po raz ostatni głos kapi-

tana: „Jest wciąż nade mną. Wznosi się z moją szybkością. Wzlecieć do 9 tys. mtr. Jeżeli nie uda mi się zbliżyć, zaniecham posęgu”.

Tragedia kapitana Mantella wyjaśniła się nieco później. W dość dużej odległości od lotniska natrafiono na strzępy samolotu, rozerwanego potworną eksplozją. W związku z tym powołano komisję rzeczoznawców z różnych dziedzin, powierzając jej zbadanie prawdziwego stanu rzeczy. Przewodniczącym był wybitny astronom dr Liddell, laureat nagrody Nobla. Komisja wydała sensacyjne oświadczenie: kapitan Mantell ścigał pojazd rakietowy z innej planety, który przyjął walkę i zniszczył samolot.

Uczni w różnych krajach podejmowali jednak w dalszym ciągu badania nad zagadnieniem „latających talerzy”. Aż odeszła się pełnym glosem człowiek, który za jednym zamachem wydarł przyrodzie aż dwie tajemnice. Jest nim dr Carl Benedicks, były prezydent Szwedkiej Akademii Nauk. Oznajmił on po prostu: „Latający talerz” i kuliście piorun są dwoma obrazami jednego zjawiska, a różnica polega wyłącznie na tym, czy oglądamy je z daleka, czy też z bliska.

Teoria Benedicksa przedstawiła się w skrócie następująco:

Podczas uderzenia pioruna linowego — czyli normalnie występującego w czasie burzy wytwarza się energia o mocy milionów kilowatów. Tak silne wyładowanie iskry elektrycznej musi ogrzać powietrze na drodze jej przebiegu do temperatury przekraczającej 5 tys. stopni C. Na skutek tego, krople wody ulegają dysocjacji, tj. rozpadają na swe składniki — wodór i tlen. Stąd na trasie uderzenia pioruna powstaje jak gdyby cylinder, długi na całe kilometry, który składa się z „gazu piorunującego”, czyli mieszaniny tlenu i wodoru. W niższych temperaturach ta substancja natychmiast gwałtownie wybuchła. Jednak powyżej temperatury dysocjacji wynoszącej około 3500 st. C, tlen i wodór mieszanym z sobą zachowują się zupełnie spokojnie. Jak widzimy, nie zawsze trzeba rozgrzać materiał wybuchowy, aby wywołać eksplozję. W tym przypadku wprost

przeciwnie — musi on ulec chłodzeniu.

Napięcie powierzchniowe cieczy jest nam dobrze znane z życia codziennego. Do pełnej szklanki wody możemy ostrożnie wpuścić setki igieł, a mimo to woda nie rozleje się, tylko utworzy wypukłą kopułę ponad szklanką.

Podobne napięcie powierzchniowe musi być charakterystyczne również dla gazu. W sytuacji „poprurynowej” na ściankach cylindra tleno-wodoru tworzy się warstewka bardziej zagęszczonego gazu, która przejawia dążność do zajęcia jak najmniejszej powierzchni. Dzięki temu gładka powierzchnia wspomnianego cylindra przybiera kształt fallisty, a następnie tlenowodor skupia się w oddzielne kulki.

Teza ta uzyskała obserwacyjne potwierdzenie. Przyrodnik A. Riggenbach dokonał fotografii nieba w chwili po uderzeniu pioruna linowego. Tlenowodor zdążył już utworzyć owe kulki, tak, że na zdjęciu wyraźnie jest widoczny rozgałęziony sznur drobnych świecących pereł. Takie „perły” mogą skupiać się w jedną, lub kilka większych kul o średnicy od kilkunastu centymetrów do paruset metrów.

Skoro przyjmujemy, że kapitan Mantell ścigał kuliście piorun, cennie się na myśl pytanie: dlaczego kula tleno-wodorowa uciekała przed samolotem? Otóż samolot poruszając się może spowodować przed sobą ochłodzenie powietrza. W temperaturze niższej (od strony samolotu) tlenowodor spala się płomieniem — wywołując odrzut całej kuli w kierunku posęgu. Stąd też kuliście piorun mógł sprawić wrażenie pojazdu rakietowego.

W opisanym wypadku piorun kuliście prawdopodobnie zapędził się gdzieś pomiędzy śniegowe chmury, co hamowało jego ruch i zarazem oziębiło masę tlenowodoru. Właśnie w tym czasie nieszczęsnemu pilotowi udało się zbliżyć. Nastąpiła gwałtowna eksplozja, która rozszarpała samolot w kawałki.

Odkrycie szwedzkiego uczono zdemaskowało atmosferę niezdrowej sensacji wokół „latających talerzy”, a równo cześnie wyjaśniło naturę fizyczną kuliście piorunów, która dotychczas stanowiła zagadkę przyrodniczą.

ANDRZEJ TREPKA

Tydzień w sporcie

KONIE I... PROPAGANDA SPORTU

NIE znam dokładnie rozliczeń finansowych z zawodów hipicznych, które zorganizowała ostatnio rada wojewódzka LZS w Koszalinie. Nie wiem więc, ile wymosły ewentualne straty, czy zyski. Pewne jest natomiast jedno: już dawno na stadionie „Sparty” było tłoczno, liczbą widzów grubo przekraczała 5 tys. osób.

Pomijając więc sprawy finansowe, trzeba podkreślić wielki sukces propagandowy imprezy. I chyba będziemy wyrażać opinią publiczną, jeśli zaapelujemy do LZS-owców o zorganizowanie podobnych zawodów w przyszłym roku.

NORMATYWY

WYOBRAZIE sobie, że pracowników wojewódzkich instancji oświatowych pakuje się do mieszkań, których pokoiki mają wymiary — dajmy na to — metr na metr. Tłumaczy im się, że takie są normatywy, zalecenia itp. Zgodziliby się mieszkać w takich kłitkach? Nie przesadzajmy! Blura skarg i zażaleń miałyby pełne ręce roboty.

Tymczasem w naszym województwie nie ma sal o przepisowych wymiarach. Kola są odsuwane z tego powodu od rozgrywek, a tymczasem buduje się przy szkołach kłitki zamiast sal. I to kłitki, nie nadające się ani do siatkówki, ani do koszykówki. W tych właśnie salach młodzież ma uprawiać sport.

Nikt jakoś nie protestuje przeciwko marnotrawstwu, bezzasadności, przeciw lekceważeniu opinii miejscowych władz itp. Sportowcom mają wystarczyć... normatywy, ograniczające do absurdu wymiary sal, podczas gdy oni czekają na obiekty, nadające się do użytku...

RADZIMY — NA WIOSNĘ

SEKCJA lekkoatletyki WKKP w Koszalinie ma już bogate doświadczenie w dziedzinie podsumowywania swych całorocznych osiągnięć na wiosnę. Może więc i teraz?

Projekt bynajmniej nie oryginalny. Sklepy sportowe zaopatrują się już w zimowy sprzęt sportowy, tyżwiarze rozglądają się za lodowiskami, a sekcja L-A, jak dotąd, nie przygotowuje się do ostającego podsumowania tegorocznego dorobku i — co ważniejsze — opracowania planu pracy na sezon zimowy. Trudno jednak się dziwić. Widocznie jej kierownictwo wychodzi z logicznego założenia: nie robiło się wiele w lecie, to w zimie będziemy się męczyć? W tym wszystkim nie byłoby tragedii, gdyby nie fakt, że wybieraliśmy do prezydium sekcji ludzi, którzy mieli w pełni zagwarantować dobrą pracę i to nie tylko w Koszalinie, ale na terenie całego okręgu.

JAK SOBIE POŚCIELISZ...

DALSZY ciąg jest ogólnie znany. Warto jednak dodać, że tym razem pościeliła sobie biatogardzka Sparta. I to nie tylko sobie, ale przede wszystkim całemu społeczeństwu miasta.

Biatogard miał sekcję bokserską — w Sparcie. Drużyna występowała w klasie A. Występowała, ale już nie występowała, gdyż — wycofała się z rozgrywek po kilku kompromitujących porażkach i — przede wszystkim — na skutek antagonizmów wewnątrz koła. Pięściarze byli pozostawieni bez opieki. Ostatecznie więc drużyna straciła dorobek długiego okresu pracy. Znowu czekają ją walki w klasie B, jeśli oczywiście w ogóle zostanie powtórnie skompletowana.

Jak wspominałem, działacze Sparty pościelili nie tylko sobie, ale wszystkim miłośnikom boks w Białogardzie. Ci ostatni czekają więc na wyjaśnienie, dlaczego tak się stało i na konsekwencje w stosunku do winnych.

Korczewski był z niego zadowolony; mówił, że Łukasikowi można śmiało przepowiedzieć dobrą przyszłość. Irena lubiła jego prostotę i teraz, przylgając się jego narzeczonej, dochodziła do wniosku, że nie tylko w sprawach zawodowych wykazuje Łukasik trzeźwy osąd. Bożena Heschke, niższa od Łukasika o głowę, szatynka, smułka, wlotka sprawiała na niej dobre wrażenie.

— Prosimy do środka — powiedziała Irena, kiedy Łukasik przylgł ręką włosy i spojrział na nią z wyrazem oczekiwania.

Po wzajemnej prezentacji i życzeniach dla solenizanta, rozmowa płynęła dalej, zeskakując z jednego aktualnego tematu na drugi, przeważnie jednak nawracając do polityki. Danuta Rumowiczowa poczuła się wreszcie w obowiązku przywołania meża do porządku.

— Czy nie dosyć tej polityki? Jestem pewna, że już wszystkich dostatecznie wynudziłeś. Zmień temat, bardzo cię proszę.

Rumowicz rozłożył ręce.

— Czy ja naprawdę zaudzam was?

— Ależ skąd! — zapewniła Irena.

— To nie jego wina, że ciągle się kręci wokół polityki — powiedział Radziejewski, podnosząc do ust widelec z kawałkiem szynki. — Ostatnio modne są rozmowy na ten temat.

— Właśnie — potwierdził Korczewski.

— mnie w biurze też cały dzień politykują. Choć ostatnio na pierwszym planie zainteresowań są przygotowania do naszych Targów. Kto co wystawi, jaki będzie miał pawilon, kto przyjedzie z zagranicy? Czy będzie rewia mody? Jakle nowe filmy zobaczymy? A potem znów polityka.

Radziejewski uśmiechnął się:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naszych przyjaciół

SZKOŁY POD NAMIOTAMI

Aby umożliwić młodzieży z koczowniczych ludów pasterkich zamieszkujących północno-zachodnie Chiny normalną naukę, władze chińskie postanowiły utworzyć w tym celu specjalne szkoły wędrownie. Szkoły te będą mieściły się pod namiotami.

Przed zwycięstwem rewolucji chińskiej na obszarze zamieszkałym przez te ludy nie było ani jednej szkoły podstawowej. Obecnie jest ich 146, w których uczy się 8 tysięcy dzieci tybetańskich, mongolskich i kazachskich. Dla ludów niekoczowniczych założono nowo szkoły stałe.

NOWY TYP MOTOCYKLA WYŚCIGOWEGO

Fabryka samochodów w Dżizowie wyprodukowała nowy typ motocykla wyścigowego marki „ESO”. Przygotowuje ona produkcję samochodów wyścigowych, które będą osiągać szybkość 170 km na godzinę. Wielką zaletą tych

wozów będzie automatyczna skrzynia biegów oraz karoseria wykonana z aluminium, dzięki czemu będą one ważyć zaledwie 200 kg.

HOTEL O 2700 POKOJACH

W Moskwie rozpocznie się wkrótce budowę największego w ZSRR hotelu o powierzchni użytkowej 71,5 tys. m². Mieścić on będzie ponad 2700 pokoi. We wszystkich pokojach zainstalowane zostaną telewizory.

Goście hotelowi mieć będą do swej dyspozycji 3 kawiarnie, restaurację na 600 miejsc, 2 kina itp.

ROZWÓJ TELEWIZJI W CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji, w miejscowości Krasne przystąpiono do budowy — jednej z siedmiu przewidzianych w drugim planie pięcioletnim — stacji telewizyjnej.

W CHINACH



Na zdjęciu: w okolicy naftowym Karamal.



WENUS z BRAZU

PIOTR GUZY

(6)

— Wypijmy za zdrowie naszego drogiego solenizanta, duszkiem, do dna. A pijąc będziemy mu życzyli, żeby nam jak najdłużej żył, żeby życie nie poskąpiło mu tego wszystkiego, czego człowiek ma się prawo spodziewać, a więc przede wszystkim dużo szczęścia, dużo zdrowia, o bogactwie nie mówię, bo o tym w dzisiejszych czasach nie wypada wspominać, i wreszcie swoją sprawiedliwą cząstkę trosk, bo przecież już w Biblii powiedziano, że w pocie czoła pracować będziesz na swój kawałek chleba, ale jak się z tym nasz kochany Roman na pewno zgodzi...

— Krócej! — szepnęła Danuta.

— ... Jak się nasz kochany Roman na pewno zgodzi, bez tej szczypty soli życie nie miałoby prawdziwego smaku. Zatem kończąc, niech nam żyje jak najdłużej! — Podniósł kieliszek do ust.

Następnie goście zainonowali „Sto lat”, a potem:

„Niech mu zdrowia, pomyślności, nigdy nie zabraknie.

Kto Romana nie szanuje, niech go piorun trzaśnie!”

Korczewski radośnie uśmiechnięty kłaniał się na wszystkie strony. Twarze gości promieniały.

W hallu odezwał się dzwonek. Irena wstała.

— Na pewno pan Łukasik.

— Pozwól, ja mam bliżej — powiedział Korczewski.

— Ty, mój kochany, jesteś solenizantem, musisz odpowiedzieć na toast.

— Czyżby?

— Tak, tak! — odezwało się kilka głosów.

— Ano, trudno, jeśli tego ode mnie wymagacie.

8.

Irena otworzyła drzwi.

— A już martwił się, że nie przyjdzie.

Łukasik uśmiechnął się przeproszająco.

— Bardzo mi przykro, żeśmy się spóźnili. Matka Bożena czuła się nieszczęśliwie. Musieliśmy trochę przy niej zostać. Pani jeszcze, zdaje się, nie zna mojej narzeczonej. Panna Bożena Heschke, pani Korczewska.

Panie przywitały się. Korczewska powiedziała:

— Bardzo mi miło. Mąż mi o pani opowiadał. Bardzo się cieszę, że pani przyszła. Mam nadzieję, że matka nie jest zbyt poważnie chora. — Irena przylgła jej się ciekawie. Łukasik pomógł narzeczonej zdjąć płaszcz. Był wysokim, chudym brunetem, o ciemnej twarzy i szeroko otwartych oczach, które nadawały mu wyrazu mimowolnego zdziwienia. Zawsze okazywał pewną nieśmiałość w towarzystwie obcych osób. Pracował razem z Korczewskim w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego.